Nr. 46. Kraków, Czwartek 27 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 . 50	10 . 80	3 . 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburg, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pamiętnik oficera francuskiego.

Kraków, 27 stycznia.

(k. s.) Francuzi sami byliby nie uwierzyli z pewnością, że potrafią wytrzymać tak długą i tak straszną wojnę, gdyby im był kto przed dwoma laty przepowiadał, że będą musieli wytrzymać w rowach siedmset kilometrowego frontu przeszło półtora roku. Naród francuski złoży w tej wojnie dowody ogromnej żywotności i siły wewnętrznej. Najcharakterystyczniejsze objawy pokojowego życia tego narodu nie pozwalały domyślać się takiej siły. Ogromne zmateryalizowanie życia francuskiego, pogoń za rentą na starość rozpoczynającą się dość wcześnie, spadek urodzin przy wzrastającym stale dobrobycie — oto przesłanki, z których świat cały wysnuwał zupełnie odmienne wnioski, niż je w czasie wojny ujawniła rzeczywistość.

Byłoby jednak błędem przypuszczać, że skoro naród francuski dokazał tyle, dokaże jeszcze więcej. Jak nikt na świecie, tak i Francuzi nie posiadają tajemnicy mnożenia swych sił fizycznych i nerwowych w nieskończoność. Wszystkie siły i wysiłki mają swój kres nieprzekraczalny. U Francuzów zaś zdaje się on leżeć bliżej, niż u kogokolwiek innego i to nie z powodu rzekomej dekadencyi rasy francuskiej, która przeciwnie okazała się bardzo silną, ale z powodu stosunku liczebnego ludności francuskiej do ludności innych państw wojujących i z powodu większych bez porównania ofiar, które Francya w wojnie poniosła, niż np. Anglia.

Według rozmaitych obliczeń tymczasowych Francya utraciła dotąd w zabitych i inwalidach blisko — trzy miliony mężczyzn. Przy trzydziestu ośmiu milionach ludności Francyi, jest to cyfra przerażająca. Jest to bowiem blisko ośm procent całej ludności a połowa wogóle całej liczby mężczyzn, licząc od niemowląt. Przy takim upuście krwi, nawet ta stara już przez Tacyta podziwiana „rabies gallica“ nie potrafi zdziałać cudów. Stan wyczerpania i śmiertelnego znużenia musi owładnąć rasą. Wiadomości, dochodzące z Francyi, potwierdzają tę czysto teoretyczną dedukcyę w całej pełni. Już nietylko uważa się powszechnie za niemożliwe ponowienie ofenzywnego uderzenia ze strony armii francuskiej w tym stylu, w jakim urządził je Joffre we wrześniu z. r., ale nawet mnożą się sceptycy co do zdolności defenzywnej Francuzów.

Następujące ustępy z ciekawego dokumentu dadzą pewną ilustracyę do tego twierdzenia. W pierwszych dniach grudnia przy jednym z oficerów francuskich, wziętych do niewoli, znaleziono obszerny pamiętnik. Kajet ten, którego treść świadczy o wybitnej inteligencyi autora, znajduje się w przechowaniu władz wojskowych w Berlinie i był niedawno okazywany przez nie przedstawicielom prasy neutralnej. Oto kilka ustępów z tego pamiętnika:

Czwartek 15 czerwca. Nie rozumiem, dlaczego Stany Zjednoczone trzymają naszą stronę. Wszakżeż jest rzeczą jasną, że w ich interesie leżałby sojusz z Niemcami. Mogłyby wtedy zagarnąć niebronioną wcale Kanadę i opanować swoją flotą cały Atlantyk. Wojna ta da nam dobrą naukę, mianowicie, abyśmy się w polityce nigdy nie kierowali uczuciem. Uczucie nienawiści do Niemiec sprawiło, że ta wojna wydała się nam niezbędną. Gdybyśmy byli zawarli sojusz z Niemcami, bylibyśmy z pewnością wyciągnęli z niego wielkie korzyści.

Piątek 16 czerwca: Otrzymałem dziś z Paryża list, który zawiera ciekawe wiadomości o wzrastającym tam z dnia na dzień ruchu socyalistycznym. Radykali i socyaliści wypowiadają się przeciw wojnie i domagają się pokoju za wszelką cenę. Czy jednak możemy spełnić ich życzenie? Potrzeba być otwartym wobec siebie samego. Jakkolwiek sam ubolewam nad tą wojną, szczególniej nad taką, jaką obecnie prowadzimy, to jednak widzę w niej tylko przygotowania co najmniej do — trzech dalszych wojen. Najbliższa będzie amerykańsko-japońska. Wyniknie ona ze sporów terytoryalnych i z hegemonii, do której Japonia dążyć będzie nad Chinami. Druga wojna będzie jeszcze raz europejską i jest bardzo możliwem, że wówczas my znajdziemy się po stronie naszego dzisiejszego wroga w walce przeciw dzisiejszemu naszemu sojusznikowi z tamtej strony Kanału. Zresztą wojna ta będzie w wysokim stopniu zależała od ostatecznego rezultatu obecnej. Trzecia wojna, już dzisiaj przewidywana, wybuchnie między starą Europą a rozbudzonym już światem słowiańskim. Wzmocnieni, ucywilizowani i militarnie zorganizowani, będą Słowianie, ze swojemi milionami ludności i olbrzymiem bogactwem, usiłowali ujarzmić nas — synów starej Europy, którzy wówczas będziemy musieli bronić się wspólnie. Ta wojna będzie straszna, o wiele straszniejsza niż obecna, podczas gdy druga nie potrwa długo. Ci, którzy krzyczą „Mordercy ludzkości”! są zawsze pobitymi. Gdyby byli zwycięzcami, nic by nie gadali...

Niedziela 4 lipca: Między naszymi generałami panuje całkowita niezgodność. De Ville wzbrania się prowadzić nas znowu na stoki Bagatelle. Uważa nas za zużytych, czem w rzeczywistości jesteśmy. Duchesne natomiast uważa nas za symulantów i nastaje, abyśmy znowu wspinali się do góry. Niedawno wybuchły bardzo gwałtowne rozruchy przeciw Duchesne'owi. Wojska wzbraniały się maszerować i przysięgały, że przy ataku, jego na swojem czele postawią. De Ville zagroził, że raczej złoży swoje gwiazdy generalskie, niż poprowadzi nas znowu na rzeź. Od maja straty nasze wynoszą 12.500 ludzi. W dwóch dniach 1 i 2 lipca straciliśmy przeszło 4.000 ludzi. Sam jeden nasz pułk stracił w ciągu dziesięciu dni 2.300 ludzi...

P. S. Rozchodzi się wiadomość, że w północnej Francyi n. p. w Choisy le Roi, wybuchły silne starcia między ludnością a komendami wojskowemi. Co było do przewidzenia, lud wraz z wojskiem ruszy przeciw republice. Rewolucya się zbliża.

Piątek 13 sierpnia: Nie jesteśmy w stanie prowadzić wojny zimowej a to z wielu powodów, które przy innej sposobności omówię. W każdym razie około 15 września rozpoczniemy ofenzywę, silną, potężną, zrozpaczoną ofenzywę. Ceny żywności w Paryżu są straszliwe. Chleba zupełnie dostać nie można. Mięsa mrożonego niema. Pakiet węgli drzewnych kosztuje franka 40 centymów. Podobno mają rekwirować kartofle. A przy tem wszystkiem my dalej wyśmiewamy — „boszów”.

Sobota 21 sierpnia: Jesteśmy ślepi. Zawsze ślepi i lekkomyślni. W izbie socyaliści przyciskają do muru Milleranda, domagając się dokładnych danych o stratach, o położeniu armii i o widokach na przyszłość. Wszystko to jest bardzo smutne. Jak się Millerand wydostanie z tej pułapki? Lud budzi się. Lud zaczyna mieć dość. Zawsze jesteśmy ślepi, my Francuzi. O ile lepiej byłoby, gdybyśmy byli naszej polityce zagranicznej nadali wręcz przeciwny kierunek, aniżeli ten, przez sojusz z Anglią wytknięty.

Poniedziałek 30 sierpnia: Mówi się o Niemcach, jako o zbrodniarzach, o istotach obcych wszelkiej etyce, które bezkarnie gwałcą święte sojusze. Ale my jesteśmy zupełnie tacy sami, jak oni, i gdyby to w naszym interesie leżało, bylibyśmy tak samo, jak oni, bez wahania rozpoczęli wojnę zupełnie bez skrupułów, ale z pięknemi usprawiedliwieniami i przekonującemi racyami...

Ach! Wreszcie ma się już dosć tych wszystkich ogromnemi czcionkami wypisywanych »pewnych znaków« i »niezawodnych zapowiedzi« rychłego złamania Niemiec, wielkiego zwycięstwa sprzymierzonych lub szybkiego pokoju. Już od 11 miesięcy czyta się co dzień taką zapowiedź i żadna się nie sprawdza. Możebyśmy mniej gadali a więcej robili. Przedewszystkiem należałoby zaprzestać tej nudnej paplaniny o wierności dla sprzymierzeńców, o honorze, miłości bliźniego itd. Patrzmy lepiej w przyszłość. Co oczekuje w niej Francyę? Czy Niemcy nauczyli nas już prowadzenia wojny rozumnego i praktycznego? Ale to wszystko nic nie pomoże. My się nie zmienimy. Bo to leży w charakterze francuskim...

Oto bieg myśli, które w swym notatniku zapisuje sobie oficer francuski, widocznie głowa otwarta i zdolna do samodzielnego myślenia. Naród francuski musi mieć takich oficerów bardzo wielu, którzy samodzielnie i krytycznie myślą. Położenie Francyi nie znosi zaś rozumnego myślenia. Jej polityka, która marnuje krew francuską po macedońskich ostępach i więzi wielkie siły w Salonikach, musi wywoływać wrzenie w każdej jaśniejszej głowie francuskiej. Smutna, dławiąca refleksya na temat zmarnowanych sił, źle nastawionej polityki, zaślepienia głupiem uczuciem ujarzmienia przez egoistycznego sprzymierzeńca itd. musi iść z potężnym sukursem uczuciu wyczerpania, znużenia i bezsilności. Atakowana przez takich wrogów wewnętrznych odporność i zaciekłość francuska musi słabnąć. To też wcale nie będzie dziwnem, jeżeli pewnego dnia dowiemy się, że to, czego nie dokazał Joffre, o co napróżno kuszą się wśród tylu ofiar Rosyanie, co pozostaje od ośmiu miesięcy niedościgłym ideałem Cadorny, to stało się we Francyi — udało się przełamanie. Lepiej bowiem jeszcze niż ogień bębniący armat, przygotowuje je trawiące duszę uczucie zawodu, pustki, beznadziejności i zniechęcenia.

Podpisanie umowy z rządem czarnogórskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Urzędownie donoszą dnia 26 stycznia 1916:

Południowo-wschodni teren wojenny.

Umowa w sprawie złożenia broni przez wojsko czarnogórskie została wczoraj o g. 6 wieczorem podpisaną przez pełnomocników rządu czarnogórskiego.

Rozbrajanie postępuje bez trudności naprzód i rozszerzono je także na obwody Kolasin i Andrijevica.

Rosyjski teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Koło goryckiego przyczółka mostowego zajęły nasze wojska podczas walk koło Oslaviji część tamtejszych nieprzyjacielskich pozycyj. Przy tem wpadło w nasze ręce 1.137 jeńców, w tem 45 oficerów i dwa karabiny maszynowe.

Także w wielu innych miejscach frontu nad Isonzą wzmogła się działalność bojowa. Ataki i usiłowania zbliżenia się Włochów w kierunku Podgory, Monte San Michele i do naszych pozycyj na wschód od Monfalcone zostały odparte.

Nasi lotnicy obrzucili bombami schronienia i magazyny nieprzyjaciela w Borgo i Ala.

Zast. szefa sztabu gen. von Höfer
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera wojenna, dnia 26 stycznia:

Zachodni teren wojenny.

Francuzi próbowali szeregiem kontrataków odzyskać wydarte im rowy na wschód od Neuville. Za każdym razem, kilkakrotnie po walce z blizka, zostali odparci.

Wsadzone przez Francuzów w Argonach miny zasypały nasze rowy koło wzgórza 285 na północny wschód od La Chalade, na małej przestrzeni. Obsadziliśmy lej, powstały wskutek wybuchu, pobiwszy poprzednio atak nieprzyjaciela.

Samoloty marynarki zaatakowały nieprzyjacielskie budowle wojskowe koło La Panne.

Samoloty naszego wojska zaatakowały urządzenia kolejowe koło Loos na południowy wschód od Dixmuiden i koło Bethune.

Na wschodnim i bałkańskim terenie nie było żadnych specyalnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Wstrzymanie ofenzywy besarabskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 27 stycznia.

»N. W. Journal« donosi z Budapesztu:

Ataki rosyjskie na froncie besarabskim wstrzymano. Nasze wojska nie tylko utrzymały swe pozycye **po odparciu straszliwych ataków pod Bojanem, lecz nawet przeszły do ofenzywy.**

W centrum walk wysunięta naprzód rosyjska pozycya na wyżynie, na północ od Bojana, która nasze stanowiska stale niepokoiła, wysadzo**na została w powietrze przez naszych saperów. Część nieprzyjacielskiej załogi zniszczono. Pozostałą przy życiu resztę załogi wzięto do niewoli.**

Rosyjskie usiłowania, zmierzające do przełamania frontu pod Czerniowcami, w okolicy **Uścieczka i Dubna, ostatecznie rozbiły się.**

Wysłannik Wilsona w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Pułkownik House, mąż zaufania prezydenta Wilsona, który z polecenia tegoż objeżdża państwa wojujące, aby osobiście powiadomić ambasadorów amerykańskich o opinii prezydenta, przybył tu wczoraj przed południem.

Rozczarowanie we Włoszech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 stycznia.

Dzienniki włoskie jeszcze wczoraj zapowiadały długi opór Czarnogórców i Serbów na Taraboszu i w Skutari. Tem bardziej przygniatającą była wiadomość Agencyi Stefaniego, datowana z Aten, o obsadzeniu Skutari przez wojska austro-węgierskie, zwłaszcza że nie można było jeszcze zrozumieć losu Antivari i Dulcigno, jako też losu kapitałów włoskich, tamże inwestowanych.

Wszystkie kombinacye, które wypływały z ogłoszeń czarnogórskiego konsulatu generalnego, w ostatnich dniach upadły i dzienniki uznają, że wiadomości austro-węgierskie o kapitulacyi Czarnogóry i rozbrojeniu polegały na prawdzie.

Durazzo zagrożone.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 27 stycznia.

Według doniesień z Paryża, **Durazzo i San Giovanni di Medua są silnie zagrożone.** Essad pasza i jego wojska **znajdują się w położeniu rozpaczliwem.** Pomoc mogłyby przynieść tylko Włochy.

Prezydent gabinetu czarnogórskiego Miukovic po posłuchaniu u króla włoskiego, **odjechał przez Genuę do Lyonu.**

Włochy bronią Valony.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 27 stycznia.

Słychać, że rada wojenna w Rzymie postanowiła **ograniczyć akcyę wojenną w Albanii do obrony Valony.**

Opróżnianie Mudros.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 27 stycznia.

Wojska koalicyi przygotowują się do opuszczenia Mudros.

Venizelos pod sądem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 27 stycznia.

»A Vilag« donosi z Aten:

Rząd polecił prokuratoryi **wdrożyć dochodzenia wstępne przeciw Venizelosowi** z powodu knowań wrogich dla państwa.

Venizelosa, który bawi w Salonikach, **wezwano do Aten.** Jeżeli nie przybędzie, **wydany będzie rozkaz aresztowania go.**

Podróż Brianda do Rzymu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 27 stycznia.

W sprawie podróży Brianda do Rzymu na naleganie Greya, oświadczają w decydujących sferach Anglii, że **stosunek z Włochami,** który dłużej utrzymać się nie da, **musi ostatecznie być wyjaśniony.**

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Haga, 27 stycznia.

Departament marynarki podaje do wiadomości, ***że 19 stycznia angielska łódź podwodna »H VI« z powodu błędu konstrukcyjnego zatonęła w obrębie wód terytoryalnych holenderskich.*** Wszystkie próby holenderskiej marynarki, by łódź uruchomić, pozostały bezowocne. Rząd holenderski postanowił internować załogę, która schroniła się na terenie holenderskim, ewentualnie internować i łódź, jeżeli uda się ją wydobyć.

Połączenie Wiednia i Budapesztu z Warszawą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Od 25 stycznia kursują z Wiednia i Budapesztu bezpośrednie wozy do Warszawy via **Bogumin—Trzebinia.** Odjazd z Wiednia z dworca kolei północnej o 7 min. 20 przed południem, przyjazd do Warszawy dnia następnego o godz. 6 min. 12 rano. Odjazd z Warszawy o 11 po południu, przyjazd do Wiednia, dworzec kolei północnej o godz. 6 min. 46, do Budapesztu o godz. 6 min. 20 po południu dnia następnego.

Z pod Czerniowiec.

W »Czern. Allg. Ztg.« czytamy pod datą 23 b. m.:

Dzisiaj panował na naszym froncie względny spokój. W nocy i w pierwszych godzinach porannych słyszano w mieście słaby tylko ogień artyleryi. Co do dalszych zamiarów Rosyan krążą wśród ludności najrozmaitsze wersye. Ktoś, kto czynił zapiski, mówi: »Rosyanie w ostatnich walkach na besarabskim froncie przeciętnie dawali 140 strzałów armatnich na minutę i kilometr. Ponieważ znam dobrze koszt jednego strzału, obliczyłem, że Rosyanie wystrzelali dotąd 60 milionów rubli, aby dostać się do Czerniowiec, a nie dostali się przecie!«

Z naszej strony — dodaje redakcya — amunicya pochłonęła zaledwie ułamek tych kosztów. Dalej dowiaduje się czerniowiecki organ od podróżnych, przybywających z Besarabii, że Rosyanie ściągają coraz nowe transporty wojsk z Odesy na front galicyjski i besarabski, i że na pozycyach swych, skierowanych przeciw Bukowinie, wznoszą silne obwarowania.

Z pobytu delegacyi lwowskiej w Wiedniu.

(Korespondencya „Nowej Reformy”.)

Wiedeń, 25 stycznia.

(Interwencya delegacyi lwowskiej w sprawie uchodźców. — Posłuchanie u ministra ks. Hohenlohego. — Zapowiedź przyjazdu ministrów Hohenlohego i Morawskiego do Galicyi.)

Dziś po blizko dwutygodniowym pobycie, wyjechała stąd z powrotem do Lwowa delegacya komitetu, zawiązanego we Lwowie dla opiekowania się uchodźcami wracającymi do Lwowa. Jak wiadomo, delegacyę tworzyli: dyrektor banku p. Władysław Terenkoczy i redaktor Zygmunt Fryling. Pobierającym zasiłki uchodźców ze Lwowa miano pierwotnie do 15 stycznia przewieźć do Lwowa pod przymusem, przyczem tym uchodźcom, którzyby poza tym terminem pozostali w Wiedniu, odbierano zasiłek i bilet wolnej jazdy koleją, uprawniającą ich do powrotnej jazdy do Lwowa. Zarządzenie wywołało popłoch tem większy, że we Lwowie stosunki aprowizacyjne wiele zostawiają do życzenia, a dobroczynność prywatna dawno została wyczerpana. Tymczasem z samego tylko Wiednia wróciłoby około 10.000 wychodźców, którzy nie mają ani zajęcia, ani mieszkania, ani środków do życia.

Wskutek wniesionego przez prezydyum komitetu memoryału, popartego interwencyą posłów lwowskich, p r z e s u n ą ł minister spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohe, termin przymusowego powrotu uchodźców do Lwowa do dnia 1 marca. Delegacya przywiozła do Wiednia memoryał, wykazujący rozpaczliwe położenie i domagający się dla Lwowa na razie subwencyi rządowej w kwocie 300.000 Koron, koniecznej na pierwsze potrzeby akcyi ratunkowej. Memoryał ten gorąco został poparty przez komisarza rządowego we Lwowie, p. Grabowskiego, który potwierdził, że wszystkie przytoczone w nim szczegóły są zupełnie prawdziwe.

Dziś po całogodzinnej interwencyi ze strony prezesa Koła polskiego, p. Bilińskiego, ministra dla Galicyi, p. Morawskiego i interwencyi posłów miasta Lwowa, pp. Śliwińskiego i Głąbińskiego, deputacya wraca do Lwowa. Postanowiła ona wytrwać w Wiedniu dopóty, aż będzie mogła przywieźć do Lwowa realne przyrzeczenia sfer decydujących.

W zeszłym tygodniu na specyalnie zwołanej dla tej sprawy konferencyi oświadczył minister ks. Hohenlohe, ż e i n t e r e s u j e s i ę b a r d z o l o s e m G a l i c y i, i p o i n f o r m u j e s i ę d o k ł a d n i e o s p r a w i e u c h o d ź c ó w, nadto że gotów jest udzielić subwencyi z funduszów, przeznaczonych na t. zw. »Notstandaction«, albo też na uchodźców. Oświadczył też wówczas, że rozpatrzy memoryał i porozumie się przed decyzyą z namiestnictwem galicyjskiem.

Dziś oświadczył ekscel. ks. Hohenlohe, że na akcyę ratunkową w sprawie uchodźców lwowskich wyznaczy poważniejszą kwotę (*»einen namhaften Betrag«*) i że na dowód, jak bardzo interesuje się naszym krajem, p o s t a n o w i ł w p i e r w s z e j p o ł o w i e l u t e g o p r z y b y ć d o L w o w a d l a p o z n a n i a s t o s u n k ó w n a s z e g o k r a j u. Dowiaduję się, że w podróży tej towarzyszyć będzie ekscel. Hohenlohemu minister dla Galicyi, ekscel. M o r a w s k i i naturalnie namiestnik, ekscel. C o l l a r d. W sferach poselskich przypuszczają, że na czas pobytu ks. Hohenlohego we Lwowie zjadą się tam także posłowie. W interesie kraju leży, aby ks. Hohenlohe wywiózł z kraju autentyczne informacye. Przy każdej sposobności zapewniał ks. Hohenlohe delegacyę lwowską, że interesuje się naszemi sprawami i odnosi się do kraju bardzo życzliwie. *(Wł.)*

Rozprawa ofertowa na baraki w Oświęcimiu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 25 stycznia.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się dziś 25 bm. rozprawa ofertowa na budowę baraków w Oświęcimiu, obliczona na parę milionów koron. Jakkolwiek rozprawa ta rozpisaną została przez namiestnictwo galicyjskie w Białej, rozprawa odbyła się tutaj. Zjechali też do Wiednia specyalnie w tym celu: wiceprezydent namiestnictwa p. U s t j a n o w s k i, radca dworu S o p u c h i kilku radców budownictwa z namiestnictwa w Białej. Powszechna panowała opinia, że następne rozprawy tego rodzaju odbywać się będą w przyszłości na miejscu w Białej lub ewentualnie we Lwowie.

Przy pierwszej rozprawie ofertowej na budowę baraków w Oświęcimiu pominięto przedsiębiorców polskich i uwzględniono ofertę banków wiedeńskich, które przybrały sobie firmę polską, jako parawan. Dzisiejsza rozprawa ofertowa, dzięki interwencyi prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego i ministra dla Galicyi ekscel. Morawskiego zakończyła się **zwycięstwem krakowskiej spółki budowlanej** (w kombinacyi z lwowską firmą polską). Do zwycięstwa przy-

czynił się także memoryał posła Śliwińskiego, złożony na ręce ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenlohego, który wykazał, że przy rozpisaniu ofert mogą być uwzględnieni tylko fachowcy, krajowcy, a nie spekulanci, choćby sobie dla pozoru przybrali firmę krajową.

Spółki pozagalicyjskie po dzisiejsze rozprawie biorą się na sposób i zamierzają założyć nibyto krajową spółkę i na firmantów mają zaangażować dwóch budowniczych polskich. Zwracać na ten proceder należy uwagę izb budowniczych, społeczeństwa i sfer rządowych. *(Wl.)*

Wypiekanie i sprzedaż pieczywa.

Magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości następujące przepisy w sprawie wyrabiania i sprzedaży chleba i pieczywa:

Mąki pszennej do pieczywa i do gotowania nie można używać do wyrabiania chleba.

Minister spraw wewnętrznych może od wypadku do wypadku zezwolić na wniosek Wojennego Zakładu obrotu zbożem na wyjątki dla krajów, powiatów lub gmin.

Wyrabianie w sposób przemysłowy i sprzedaż małego pieczywa wszelkiego rodzaju jest zakazane.

Sucharki nie zawierające cukru (sucharki na wodzie) wolno wyrabiać w sposób przemysłowy tylko za zezwoleniem politycznej władzy krajowej.

Dla zakładów leczniczych, jakoteż dla celów dyetetycznych i religijnych są polityczne władze krajowe uprawnione zezwolić na prośbę każdym razem z osobna, na wyjątki od powyższych przepisów.

Handlarzom i innym przekupniom wolno wprowadzać w obrót tylko taki chleb wyrabiany w krajach tutejszych, który odpowiada przepisom tego rozporządzenia.

Piekarze, handlarze i inni sprzedający chleb są obowiązani wydawać kupującym chleb także w pokrajanych kawałkach w każdej żądanej ilości.

Do wyrabiania w sposób przemysłowy wyrobów cukierniczych wszelkiego rodzaju nie można używać mąki pszennej lub żytniej.

Wyrabianie towarów cukierniczych wszelkiego rodzaju z użyciem innej mąki, jak oznaczonej w poprzednim ustępie, jest dozwolone tylko w dwu dniach tygodnia. Naczelnik gminy ma ustanowić te dwa dni, stosownie do zwyczajów miejscowych i podać je do publicznej wiadomości.

Do wyrabiania w sposób przemysłowy herbatników wolno używać mąki pszennej i żytniej tylko w takiej ilości, która nie przekracza 30 procent łącznej wagi ciasta. Polityczna władza krajowa może czasowo ograniczyć lub całkowicie zakazać wyrabiania herbatników.

Wyrabianie w sposób przemysłowy ciasta francuskiego (płatkowego) i ciasta drożdżowego jest zakazane.

Za wyrabianie w sposób przemysłowy uważać należy także wyrabianie w celu sprzedaży osobom trzecim.

Wyroby piekarniane i cukiernicze wolno wytwórcom i handlarzom, tudzież w przemysłowych przedsiębiorstwach gospodnich i szynkarskich wszelkiego rodzaju wydawać gościom tylko na ich żądanie, względnie zamówienie. Wystawianie na stołach tac z tymi wyrobami, jakoteż obnoszenie na tacach, celem wyboru, jest zakazane.

Piekarze, cukiernicy i inne osoby zajmujące się sprzedażą pieczywa, jakoteż przedsiębiorcy gospodni i szynkarscy wszelkiego rodzaju winni umieścić odbitkę tego rozporządzenia w swych ubikacyach sprzedaży i ruchu przedsiębiorstwa na miejscu widocznem.

Polityczne władze pierwszej instancyi, jakoteż władze policyjne są uprawnione przedsiębrać każdego czasu, przez swe organa lub przez ustanowionych specyalnie w tym celu i zaprzysiężonych na przestrzeganie tajemnic przedsiębiorstwa rzeczoznawców, oględziny w ubikacyach, w których sporządza się towary piekarskie, wystawia się na sprzedaż lub pakuje, wglądać do zapisków przedsiębiorstwa i pobierać próbki do zbadania, według własnego wyboru.

Przedsiębiorcy i ich zastępcy są obowiązani dawać organom urzędowym, jakoteż rzeczoznawcom wszelkie wyjaśnienia, jakich oni tylko zażądają.

Polityczne władze pierwszej instancyi, jakoteż władze policyjne są uprawnione do powoływania do tych czynności urzędowych także organów straży skarbowej, policyi dla środków żywności i policyi targowej urzędów gminnych.

Za przekroczenia niniejszego rozporządzenia i przepisów wydanych na jego zasadzie, o ile nie ma zastosowania odpowiedzialność karno-sądowa, będą karały władze polityczne pierwszej instancyi grzywnami do 5000 K, lub aresztem do 6 miesięcy. Jeżeli przekroczenie popełni przemysłowiec, a zachodzą okoliczności § 133 b, ustęp 1 a ordynacyi przemysłowej, można nadto odebrać uprawnienie przemysłowe.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w miejsce rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 sierpnia 1915 roku.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

KRONIKA.

Kraków, 27 stycznia.

Odezwa. Z prezydyum m. Krakowa otrzymaliśmy następującą odezwę:

Do mieszkańców stoł. król. m. Krakowa!

W dniu, w którym państwo Niemieckie do najdalszych swych granic uroczyście święci dzień urodzin Swego Cesarza i Króla, a Najdostojniejszego i Najwierniejszego Sojusznika Najukochańszego Naszego Monarchy, zwracamy się do Was obywatele, w myśl wezwania JE. c. k. Namiestnika oraz z upoważnienia p. c. k. Komisarza fortecznego, abyście dając wyraz swym uczuciom wierności i niezłomnego przywiązania do Naszego Najdostojniejszego Cesarza i Króla, udekorowali swe domy chorągwiami o barwach państwa, kraju i gminy na dzień jutrzejszy, t. j. czwartek dnia 27 stycznia 1916.

Jutrzejsza manifestacya mieszkańców naszego miasta, która jak najwspanialej wypaść powinna, ma być objawem uczuć wdzięczności dla Najwyższego Wodza dzielnej sprzymierzonej armii, która w ciągu ubiegłego roku walcząc ramię przy ramieniu wspólnie z naszemi bohaterskiemi wojskami, oswobodziła nasz kraj ukochany z jarzma rosyjskiej inwazyi.

Kraków, dnia 26 stycznia 1916.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa.

Prezydent miasta: Dr Juliusz Leo. I. zastępca Prezydenta m.: Dr Julian Nowak. II. zastępca Prezydenta m.: Dr Fryderyk Zoll (jun.). III. zastępca Prezydenta m.: Dr Ernest Bandrowski. IV. zastępca Prezydenta m.: Franciszek Maryewski.

Wykład profesora dra A. Górskiego. Dziś o godzinie 6 wieczorem w sali »Kopernika« na uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium Novum) odbędzie się pierwszy wykład profesora dra Antoniego G o r s k i e g o p. t. »Braki produkcyi krajowej«. Pierwszy wykład poświęcony będzie stanowi gospodarczemu przeszłości i stanowi obecnemu gospodarstwa narodowego. Wykład ten będzie stanowił niejako wstęp ogólny do problemów, poruszanych w cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N.

Wpis na wykład 50 hal. dla słuchaczy szkół wyższych i żołnierzy 20 hal. Wpisy na cały cykl wykładów (5 K) przyjmuje się przy wejściu na salę, oraz w biurze Instytutu ekonomicznego N. K. N., ulica Krowoderska L. 3, II. p. (Klasztor Wizytek), w godzinach od 11—12 i od 5—7.

Propaganda na rzecz Czerwonego Krzyża. Tutejsze biuro propagandy Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża (ulica Basztowa L. 6, II. p.), które głównem zadaniem jest administracya szpitali Czerwonego Krzyża na prowincyi i w Królestwie, zorganizowało nadto cały szereg sekcyj, jak: wywiadowczą, szycia, wydawniczą, opieki nad szpitalami, przedsiębiorstw i propagandy. W tej ostatniej, jednej z najruchliwszych, pracuje cały szereg osób dobrej woli z dr. Adamem Łobaczewskim na czele. Ma ona na celu zjednywanie członków, rozsyłanie nalepek, rozmieszczanie bloczków i t. d. Miarą jej działalności niech będzie to, że ostatnio rozesłała ona w ostatnich czasach do wszystkich gmin w kraju około 25.000 listów z odezwą, do której dołączono zaproszenie do wciągnięcia się na listę członków, arkusz należeń i czek P. K. O. Z całego też kraju napływają zgłoszenia, tem liczniej, że wkładka członka wynosi tylko 4 K rocznie, a fundusze, stąd powstałe, obracane są na urządzenie szpitali Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i poprawę doli rannych i chorych żołnierzy. Członkowie mają prawo noszenia oficyalnej odznaki Czerwonego Krzyża monarchii. Odznaka kosztuje 2 K, a opatrzona jest guzikiem do butonierki dla panów, agrafką zaś dla pań.

Pamiętajmy o funduszu na cele opieki wojennej. Z magistratu krakowskiego otrzymujemy następującą odezwę: „Odzywają się głosy publiczne, iż z uwagi na ponoszenie ofiar na cele wojenne przez wszystkie warstwy ludności, pożądaną byłoby rzeczą, aby jakąś część przeznaczono również na cele opieki wojennej z nadwyżki dochodów z tych majątków, które zarządzane są pod nadzorem sądów na rzecz pozostających pod opieką i kuratelą.

Jest przecież szereg majątków, które po zaspokojeniu wszelkich wydatków oraz potrzeb pupilów, dają znaczne nadwyżki, z reguły do majątku zakładowego wcielane. Niewątpliwą zaś jest rzeczą, że gdyby właściciele tych majątków mieli prawo swobodnego zarządu, w przeważnej części poczuliby się chętnie do obowiązku ofiarowania pewnej części nadwyżki na rzecz ofiar wojny. Również nie ulega wątpliwości, że sądy opiekuńcze zgodzą się bez wahania na odnośne wnioski opiekunów względnie zarządców majątków. Chodzi więc w danym razie o to, by przy nadarzających się sposobnościach zwracać uwagę odnośnych osób na możność składania ofiar w przedstawiony wyżej sposób.

Urząd opieki wojennej żywi nadzieję, że apel niniejszy nie przebrzmi bez echa, lecz zachęci opiekunów i kuratorów do składania znaczniejszych ofiar na cele opieki wojennej, mającej za zadanie ulżenie losowi różnych ofiar wojny."

Dyrekcya krajowego biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przenosi się z dniem 28 stycznia b. r. do Lwowa (razem z Bankiem krajowym). W Krakowie pozostaje wszakże nadal Ekspozytura krajowego biura patronatu (ulica św. Tomasza L. 1), jako też Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych (ulica Reformacka L. 3) ze względu na objęte pośrednictwo w zakresie pożyczek inwestycyjnych dla poszkodowanych wojną gospodarstw włościańskich z Gal. wojennego Zakładu kredytowego, który na razie nie zmienia swej siedziby.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy podaje do wiadomości, że na razie pozostaje jeszcze jakiś czas w Krakowie.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dzisiaj odbędzie się w sali Towarzystwa techników (ulica Straszewskiego L. 28, II. piętro) wykład dra W. Gumplowicza pod tytułem: »Ziemia, jako siedlisko ludzkości«. — Dnia 29 b. m. wykłada Helena Radlińska: »Jednostka w wielkich wydarzeniach historycznych«. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 20 h., członkowie 10 h.

Kurs wieczorny Uniwersytetu Ludowego dla dorosłych i młodzieży rozpocznie się w pierwszych dniach lutego, o ile zgłosi się dostateczna ilość słuchaczy. Wykładany będzie język polski, historya, geografia, literatura, statystyka, epoka trzech wieszczów i t. d. — Opłata za cały kurs 5 K, za jeden przedmiot 1 K. — Oprócz tego wykłada dr St. Zathey »Zagadnienia etyczne« i dr Józef Reiss »Historyę muzyki«. Wpisy po 1 K miesięcznie.

Cykl wykładów »Eleuteryi«. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska L. 1) drugi wykład profesora Wyrobka pod tytułem: »O ile tocząca się wojna wpływa na wzrost alkoholizmu i chorób wenerycznych, zwiększając grozę następstw tych wrogów ludzkości?« (Dla młodzieży szkolnej wstęp na wykład wzbroniony).

W rocznicę powstania styczniowego odbył się w sali Saskiej wieczorek, urządzony staraniem uczniów klasy 7 i 8 gimnazyum V. w Krakowie. Słowo wstępne wygłosił uczeń klasy 8 Eugeniusz Jelonek. Uczniowie odegrali dwie sceny z »Kordyana«: »Na Mont Blanc« i »Spisek«. Reżyseryę prowadził z wielkim nakładem pracy artysta sceny krakowskiej p. Robert Boehlke. Dalszy program wypełniły deklamacye, oraz produkcye chóru gimnazyalnego, który odśpiewał pieśni żołnierskie pod kierownictwem profesora Walewskiego. Wieczorek zakończył profesor Jan Kowalikowski przemówieniem, w którem wskazał na ścisły związek życia narodu z poezyą i sztuką, oraz tradycyę Legionów w naszych dziejach.

Zamiast szafranu — farbowane drzewo. Do pewnego kupca przy ulicy Miodowej zgłosił się wczoraj jakiś agent i ofiarował mu większą ilość szafranu na sprzedaż. Kupiec odebrał od niego próbkę zaofiarowanego towaru i polecił agentowi zgłosić się za kilka godzin celem zawarcia umowy. — Ostrożny kupiec tymczasem zaniósł odebraną próbkę szafranu do miejskiego Zakładu dla badania środków spożywczych, gdzie stwierdzono, że jest to — farbowane drzewo. Agent jednak był także »ostrożny« i więcej się już nie zgłosił do sklepu, przewidując, że może być aresztowany.

Zaostrzenie przepisów paszportowych dla podróży do Niemiec. Dyrekcya policyi w Krakowie komunikuje: Przepisana dla podróży do Niemiec wiza paszportowa udzielona będzie przez konsulat niemiecki we Lwowie tylko wtedy, jeżeli spełnione będą najdokładniej następujące warunki: 1. Paszport musi być ściśle według przepisów wystawiony przez właściwą władzę, albo przez nią widowany i odpowiadać wymogom niemieckiego rozporządzenia paszportowego z dnia 16 grudnia 1914. Wymogi te są następujące: Paszport musi być wystawiony przez jedną z władz znajdujących się w okręgu urzędowym konsulatu, zatem przez starostwa lub c. k. Dyrekcye policyi w Galicyi lub na Bukowinie i tylko dla obywateli monarchii. Paszporty wystawione przez władze, nieleżące w tym okręgu, muszą być widowane przez właściwą władzę miejsca pobytu właściciela paszportu. Osoby pochodzące z rosyjskiej Polski, które przebywają w Galicyi, muszą postarać się o paszport królewsko-hiszpańskiej ambasady w Wiedniu. Paszport musi według przepisów niemieckiego rozporządzenia z dnia 16 grudnia 1914 zawierać opis osoby i uwierzytelnioną fotografię z uwierzytelnionym własnoręcznym podpisem właściciela paszportu. Paszporty bez podpisu właściciela, albo takie, w których brakuje pieczęci urzędowej na fotografii albo obok klauzuli uwierzytelniającej — nie mogą być widowane. Paszport nie może być wygasły z powodu upływu czasu, na który wystawiony został i musi opiewać na podróż do Niemiec albo przez Niemcy. Paszporty, które opiewają na podróż w obrębie monarchii, nie będą widowane do podróży do Niemiec.

2. Paszport może być dla podróży do Niemiec tylko wtedy widowany, jeżeli powód i cel podróży są bez zarzutu i oprócz tego uzasadniają podróż jako k o n i e c z n ą. Powszechnie praktykowane podanie, że podróżujący jedzie w celach handlowych, nie jest dostateczne. Przy zamierzonych podróżach handlowych należy wykazać, że cel podróży da się osiągnąć tylko osobiście, a nie w drodze pisemnej. Podróże w celu odwiedzenia krewnych lub przyjaciół są tylko wtedy dozwolone, jeżeli istnieje nagła konieczność odwiedzenia. Wogóle będą podróże do Niemiec ograniczone tylko do przypadków nieodzownej konieczności.

3. Zagraniczne paszporty, mające być użyte przy wstępie do Niemiec, muszą mieć, pominąwszy specyalne przepisy, obowiązujące dla ściślejszego ruchu granicznego, dla każdego przekroczenia granicy osobną wizę konsulatu. Należy tedy przed każdą podróżą przez granicę postarać się o nową wizę, która tylko po ponownem dokładnem badaniu udzielona będzie.

4. Właściciel paszportu musi w celu otrzymania wizy zjawić się o s o b i ś c i e w U r z ę d z i e k o n s u l a r n y m.

Od tego postanowienia można będzie odstąpić tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach, n. p. jeżeli właściciel paszportu jest w tym Urzędzie osobiście znany, a wszystkie inne warunki do udzielenia wizy istnieją, nie nastręczając żadnych wątpliwości.

5. Ponieważ dla każdej osoby, której udzielono wizy paszportowej, sporządzone być muszą w kancelaryi konsularnej dwie karty rozpoznawcze z fotografią, należy przy każdej nowej prośbie o wizę przedłożyć dwie fotografie, zupełnie zgodne z fotografią, umieszczoną w paszporcie.

Należytość konsularna wynosi 3 marki = 3 K 60 h. i porto zwrotne (polecone) 45 h; razem 4 K 5 hal., które należy dołączyć. Wysyłka za zaliczką nie jest pożądana.

Z kraju.

Zaliczki na płace nauczycieli ludowych w kraju. »Gazeta Lwowska« z dnia 26 b. m. donosi: Dzięki interwencyi i bardzo życzliwemu stanowisku Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego wobec nauczycielstwa ludowego w kraju, oraz skutecznemu poparciu prezesa Koła polskiego, przyznał rząd milion koron na zaliczki dla nauczycieli ludowych, których urządzenie mieszkań wskutek wypadków wojennych uległy zniszczeniu. Zaliczki będą udzielane na zaopatrzenie się w sprzęty i niezbędne urządzenia do prowadzenia gospodarstwa domowego.

Objęcie szpitala Ligi Kobiet w Rabce przez Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża. — Otrzymujemy następujący komunikat: W miesiącu listopadzie wydały władze wojskowe zarządzenie, mocą którego szpitale, służące wprawdzie celom armii, ale administrowane przez instytucye lub osoby prywatne, miały ulegdz zwinięciu. Zarządzenie odnosiło się m. in. do obszaru, podlegającego c. i k. Komendzie wojskowej krakowskiej. Skutkiem tego został na Morawach i Śląsku zamknięty cały szereg należących do tego obszaru objektów szpitalnych, obejmujących poważną, bo kilku tysięcy sięgającą liczbę łóżek. Podobny los groził istniejącemu od niedawna a pięknie się rozwijającemu szpitalowi Ligi Kobiet w Rabce. W poczuciu wielkiej wartości szpitala, poświęconego specyalnym wskazaniom leczniczym w tak bogato przez przyrodę uposażonem zdrojowisku, Liga Kobiet wystąpiła ze szczęśliwym projektem odstąpienia zakładu **Krajowemu Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża, które też z gotowością myśl tę podjęło. Dnia 27 listopada zawarto umowę,** mocą której szpital w Rabce przeszedł pod zarząd Kraj. Stow. Czerw. Krzyża, przyczem Stowarzyszenie to wypłaciło Lidze Kobiet sumę K 5630 — częścią z tytułu przejęcia na siebie szeregu zobowiązań, częścią z racyi nabycia na własność nagromadzonych skrzętnie zapasów.

Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża ma zamiar szpital rozszerzyć z nastaniem pory ciepłej, sprzyjającej wyzyskaniu warunków miejscowych w znacznie wyższym stopniu. A że wskazania do leczenia rabczańskiego odnoszą się głównie do młodego wieku, z tego powodu legioniści nasi, rekrutujący się z pośród najmłodszych, będą mieli sposobność korzystania z dobrodziejstw zdrojowiska w przeważnej części.

Z bieżącej kroniki zakładu należy zanotować uroczystość gwiazdkową, urządzoną przez zarząd Czerw. Krzyża wspólnie z miejscowem Kołem Ligi Kobiet.

Wiceprezydent miasta Lwowa, K. Epler, powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Z teatru lwowskiego („Miasto" Przybyszewskiego.) Teatr lwowski miał w poniedziałek swój „wielki dzień". Wystawiono do pewnego stopnia sensacyjną nowość swojskiego repertoaru najnowszy dramat Przybyszewskiego p. t. „Miasto". Zapowiedzianej premiery czekano niecierpliwie, to też grano ją przy szczelnie zapełnionej widowni. Publiczność w wielkiem skupieniu śledziła przebieg dramatu. Gra aktorów była bardzo staranna, wystawa efektowna; wieczór ten był jednym z ciekawszych we lwowskim teatrze w ostatnich czasach. Krytyka przyjęła „Miasto" nierównomiernie. Symbolizm tej legendy dramatycznej wywoływał pewną dezoryentacyę. Imię literackie Przybyszewskiego budzi oczywiście respekt, czynione są jednak także zastrzeżenia.

W „Mieście" grały wszystkie najwybitniejsze siły dramatu lwowskiego. Siemaszkowa, Gostyńska, Barwinska, Żelazowski, Chmieliński, Rasiński, Frączkowski, St. Hierowski. Wszyscy włożyli w rolę cały zasób doświadczenia i artyzm, a rezultat tych wysiłków był indywidualnie znakomity. Wystawienie „Miasta" jest w każdym razie godnym uznania czynem artystycznym lwowskiego teatru.

Schwytanie niepoprawnego opryszka we Lwowie. Onegdaj rano przyaresztowała policya lwowska niebezpiecznego złodzieja, Teodora Goszkę, karanego już kilkakrotnie za zbrodnię kradzieży. Goszko odbywał ostatnią karę 9 miesięcznego ciężkiego więzienia w lwoskim sądzie karnym, skąd przed tygodniem zbiegł. W czasie kilkudniowego pobytu na wolności zdołał Goszko popełnić 3 nowe kradzieże z włamaniem. Przy trzeciej został schwytany.

Kołomyja, 20 stycznia. (Rocznica oswobodzenia Kołomyi. — Pomoc dla ubogich uczniów.) Z okazyi zbliżającej się rocznicy uwolnienia Kołomyi z rąk rosyjskich, ma powstać z łona obywateli komitet, którego zadaniem będzie urządzenie okolicznościowej uroczystości. Podobno władze wojskowe będą z komitetem współdziałały.

W szkole wydziałowej im. Piramowicza wydaje się staraniem dyr. p. Tryszczyły i naucz. p. Wi-skiego uczniom ubogim zupełnie bezpłatnie, zamożniejszym po 4 hal. szklankę herbaty i kromkę chleba. Kuchnię szkolną zasila środkami żywności komenda miasta.

Z Królestwa Polskiego.

Kielce. (Obchód rocznicy narodowej. — Komitet ratunkowy. — Spółka aprowizacyjna.) Przez trzy dni z rzędu obchodziły Kielce pamiątkę rocznicy styczniowej. Obchód na ogół wypadł bardzo poważnie. Program przyniósł wieczór uroczysty, odczyty i mszę polową na Karczówce, odprawioną przez kapelana Legionów. Okna domów przez trzy dni pokryte były nalepkami, a na ulicach sprzedawano pamiątkowe medaliomki.

Dnia 11 b. m. odbyło się zebranie komitetu ratunkowego Ziemi Kieleckiej. Złożone sprawozdania (komitetów powiatowych istnieje 7, gminnych około 120) stwierdzają, że położenie w Ziemi Kieleckiej nie jest jeszcze bardzo ciężkie. Wyjątek stanowią punkty, które były na linii bojowej. Komitety utrzymują schroniska dla dzieci bezdomnych, piekarnie, tanie kuchnie, prócz tego rozdają zapomogi w naturze. Od dnia 5 b. m. nieczynna przez czas dłuższy hipoteka wznowiła czynności.

Spółka aprowizacyjna w Kielcach spełnia dobrze swoje zadanie, wpływając na obniżenie cen i zaopatrzenie prowincyi w towary pierwszej potrzeby.

Wystawa pamiątek 1863 roku w Lublinie zostanie otwarta w najbliższym tygodniu. Na wystawę nadesłano liczne i bardzo cenne pamiątki.

Z Warszawy. (Straż obywatelska. — 6.000 prawosławnych w Warszawie.) Organizacya straży obywatelskiej, która przez 6 miesięcy tak znakomicie spełniała swe zadania, zostaje z dniem 1 lutego zmieniona i przejęta na etat miasta. Dotychczasowi komendanci, pp. Pawłowicz i Chmielewski, usunęli się ze stanowisk. Dzięki staraniom Franciszka **ks. Radziwiłła, który ma stanąć** na jej czele, zatrzymuje jednak straż swój poprzedni charakter, pozostaje w rękach obywatelskich. Ks. Radziwiłł dał się już poznać jako człowiek taktowny i rozważny, umiejący sobie radzić w powikłanych okolicznościach. Na nowym posterunku towarzyszyć mu będzie z pewnością zaufanie i poparcie współobywateli.

Z powodu niedawnego prawosławnego święta Jordanu poświęcano we wigilię tego dnia w tutejszych cerkwiach prawosławnych wodę. Okazało się, że w Warszawie znajduje się jeszcze około 6.000 osób tego wyznania. Ponieważ wszyscy tutejsi popi uciekli, obrządki odprawiło kilku przybyłych ze wschodu popów.

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

7 (Ciąg dalszy.)

Badawczy wzrok pana Rostockiego spoczął na córce, na której policzkach wytrysły rumieńce pomieszania. Cień jednak podejrzenia nie postał mu w myśli. Karola znał od dziecka, a słowa Mery tłomaczył sobie tylko nieusprawiedliwioną do niego niechęcią. Dlatego też wypuściwszy w górę kłąb dymu rzekł poważnie.

— Zachowanie młodego człowieka zależy wyłącznie od postępowania panny. Karol ma wady i to wielkie, ale jest młodym człowiekiem »très bien élevé« i na towarzystwie jego nie możesz nic stracić. Powinnaś mu być wdzięczną, że zajmuje się tobą i nie odstraszać go niechęcią. Życzę sobie, by odwiedzał nas dalej i będę go widywać, jak najchętniej.

Mery zamilkła. Naraz wzrok pana Stanisława, który błądził po pokoju, dostrzegł na komódce zostawioną od wczoraj inkrustowaną szkatułkę Mery. Wziął ją od niechcenia w rękę. Mery i Szczepan pobledli.

— Twoje klejnoty — rzekł. — Nie oglądałem ich dawno.

Przerzucał je, nie patrząc prawie. Nagle zatrzymał się...

— Zdaje mi się, że czegoś brakuje. Gdzie masz resztę?...

Mery milczała. Wówczas oczy jego stały się zimne, podejrzenie poczęło go ogarniać:

— Co się stało z twoją bransoletą i perłami.

Grom uderzył. Bransoletę dwa dni temu oddała panna na spłacenie karcianego długu swego brata. Domyśliła się jego troski i przyszła doń, jak dobra siostra niosąc mu wszystkie swoje klejnoty. Nie chciał ich przyjąć, lecz cóż miał uczynić? Kwota, którą przegrał zbyt była wielką, by bez pomocy czyjejś mógł ją dostać. Jedyny jego przyjaciel Karol sam gonił już ostatkami i szukał bogatego małżeństwa. A ojciec? Czyż miał doń dosyć ufności? Więc Szczepan uściskał wreszcie siostrę serdecznie i bransoleta bogato ozdobiona perełkami przeszła w ręce kupieckie. Gdy przyszedł, by zapłacić przegraną, oblicza jego partnerów rozjaśniły się. Sami nie byli pewni, czy zdoła im dług zapłacić. Do innych sposobów spłacania należności, z których czerpali pieniądze, przybył im teraz nowy — bransoleta młodej dziewczyny. Etyka w tem towarzystwie nie stała wysoko. Młody Rostocki, mimo zaprosin, nie siadł już z nimi. Budzili w nim uczucie pogardy. Od szeregu miesięcy pierwszy raz oddychał swobodnie, czuł się wolnym.

Mery chodziła więc dziś rankiem po ogrodzie i każde spojrzenie jej oczu było modlitwą. Cieszyła się, że spełniła jakiś czyn dobry. W wiosennej sukience, przepasanej szarfą szeroką przesuwała się jak liliowa plama wśród drzew, zrywała astry, wiązała je w bukiety i niosła je do wazonów, by uczcić przyjazd ojca. Lecz teraz podejrzenie jego zabolało ją. Podniosła głowę. Duma zaświeciła jej z oczów i odparła.

— Przeznaczyłam ją na dobry cel. Mogę rozporządzać przynajmniej mojemi kosztownościami bez zdawania z tego sprawy. Przez ofiarowanie jej przeszkodziłam cudzemu nieszczęściu.

Pan Stanisław zerwał się z krzesła:

— Przeszkodziłaś cudzemu nieszczęściu! Przyznajesz się więc do tego, że zmarnotrawiłaś ją. Kto wie jeszcze, co było tego przyczyną. Po tobie wszystkiego można się spodziewać. Kosztowności nie były twoje. Gdybym dzisiaj stracił cały majątek, czy nie byłabyś obowiązaną mi ich oddać? Postępowanie twoje jest haniebne! Nie zachowujesz się, jak panna. — Z synem nie mam tyle kłopotu, co z tobą.

Na ustach Mery zawisły jakieś słowa. Ale wówczas spojrzała na Szczepana. I ogarnęła ją nagle bolesna chęć, by wszystko wziąć na siebie. Słowa ojca nie mogły być już cofnięte. Gdyby zresztą powiedziała nawet prawdę, to nie uwolniłoby to jej od winy, a na dom ich ściągnęłoby nowe przejścia. Dlatego też położyła nieznacznie palec na ustach i Szczepanowi nakazała milczenie.

Czuła się w owej chwili dumną i silną, ale na rzęsach jej zawisły łzy. Brak zrozumienia z ojcem zabolał ją, bo traciła całą ufność do niego. Kazał jej cierpieć za czyn dobry, a nie pomógł w niebezpieczeństwie. I dlatego rozżalone łkanie ścisnęło ją za gardło. Godność osobista nie pozwalała jej okazywać go. A jednak porwał ją gwałtowny płacz spazmatyczny. Wówczas pan Stanisław przypomniał sobie, że ma przed sobą kobietę. Niezadowolony z niej i z siebie odszedł do swego pokoju, a Szczepana wysłał, by sprowadził na pomoc panią Dorval.

Kiedy przyszli, nie zastali jej już. Mery ukryła się w ogrodzie. Gorycz zawodu wypełniła jej serce przed chwilą tak pogodne. Równocześnie budziła się w niej chęć odwetu. Skoro tak postępują i karzą ją za dobry czyn, to ona postąpi tak, by istotnie była tego warta.

Pani Dorval po próżnem szukaniu wróciła do pokoju i spotkała się tam z panem Stanisławem, którego uniesienie trwało jeszcze i który pytał się siebie, co córka jego mogła ze swoją bransoletą uczynić? Pani Dorval nie podzielała jego niepokoju:

— Zapewne! stała się rzecz niemiła, ale Mery niezdolną jest uczynić nic złego. Nie widuje się przytem z nikim w mej nieobecności. Ma serce zbyt dobre i może być, że lekkomyślnie posłała gdzieś swoje klejnoty dla ulżenia ludzkiej nędzy. Nieraz brała odemnie pieniądze dla ubogich. Wychowuję ją w zasadach dobroczynności.

— W każdym razie dobrze się stało, że przyjechałem — powiedział pan Stanisław. — Widzę, że moi znajomi mieli słuszność. Czujnem, ojcowskiem okiem odkryłem zaraz braki w tym domu. Należy ster jego ująć silnie w swoje ręce.

Tego samego dnia po wieczerzy Mery wyszła z Karolem do ogrodu. Oczy, z których zniknęły już ślady łez, błyszczały jej jasno i olśniewająco. Wyglądała prześlicznie, a na policzkach jej płonęły gorączkowe rumieńce. Karol spoglądał na jej dziewczęcą postać z żądzą i z podziwem. A ona postanowiła zemścić się za doznane krzywdy. Zapłacić sobą za podeptanie po raz drugi tego, co czystem i dobrem było w jej duszy. Weszli we dwoje w głąb ogrodu. Szli tam, gdzie zagasły już płynące od okien świetlne smugi. I wówczas Mery szepnęła:

— Karolu!

— Co? — spytał.

— Chcę być dzisiaj twoją, ale to wiesz — twoją zupełnie...

W oczach jego zapaliły się płomienie tryumfu. O jutrze nie myślał, zresztą deptał przyszłość swoją lekkomyślnością. Muzyka letnich woni spłynęła z pachnących kwiatów i otoczyła ich dokoła. Przywarli wargami do siebie. — I oto w owej chwili dziewczynę ogarnęła niechęć do niego i wzgarda. Odraza do pocałunków, lęk przed jego uściskiem. Wyrwała mu się z ramion tak silnie, że zachwiała się i uderzyła się ręką o drzewo.

On nie mógł jej zrozumieć. Brał wszystko bardziej po męsku i po prostu. Widział ją przed sobą z piersią dyszącą, z gorejącemi jeszcze wargami i chciał zbliżyć się po raz drugi, gdy usłyszał chłodne słowo, jak stał:

(C. d. n.)

Ze świata.

Ekscel. Durski i kapitan sztabu gen. Zagórski. Z Wiednia piszą nam pod datą 25 b. m.:

Wódz naczelny Legionów ekscel. Durski i kapitan sztabu generalnego Legionów Zagórski przepędzili swój ostatni urlop przeważnie w Wiedniu. Był to właściwie urlop nominalny, gdyż i przez czas urlopu zajmowali się tutaj gorąco sprawą Legionów i ich organizacyą. Kapitan Zagórski wyjechał przed kilku dniami przez Kraków i Lwów na front, a ekscel. Durski wraca z początkiem lutego i zatrzyma się około 6 lutego we Lwowie. Marszałek Durski przebywa w Preszburgu, skąd dojeżdża do Wiednia i wizytuje dokładnie wszystkie organizacye, dotyczące Legionów. Wczoraj przybył na uroczystość styczniową w Gospodzie Legionów, gdzie go przyjmowano owacyjnie. Marszałek polny eks. Durski i kapitan sztabu gen. p. Zagórski oddają się całą duszą sprawie Legionów.

(Wł.)

Z Orłowej. (Z Dyrekcyi polskiego gimnazyum realnego w Orłowej). W niedzielę, dnia 30 b. m. odbędzie się w hotelu Gwarectwa w Dąbrowej uroczysty wieczór ku czci Trzech Wieszczów, staraniem uczniów polskiego gimnazyum realnego w Orłowej. Dochód z wieczoru przeznaczy się na Polską Bursę w Orłowej, w miejsce dochodu, jaki wpływał z urządzanego corocznie na ten cel Balu Bursy.

Skutari, Antivari, Dulcigno. Z zajęciem portów czarnogórskich Antivari i Dulcigno, oraz portu albańskiego Skutari, łączącego się za pośrednictwem rzeki Bojany z morzem, wpadły w ręce austryackie najważniejsze na południowo-wschodnim teatrze wojny, pod względem gospodarczym miejscowości. Skutari zaopatruje całą północną Albanię w artykuły importowane. Tu także koncentruje się handel transitowy do Czarnogóry. Handel Skutari wynosił w roku 1914 ponad 7 milionów koron, handel transitowy czarnogórski ponad 2 miliony koron. W ogólnym obrocie handlowym w Skutari udział Austryi wynosił 3.38 milionów koron, udział włoski 2.25 miliona koron. Do najważniejszych artykułów, które nadchodzą do Skutari, należą towary kolonialne, nafta, spirytus, towary tkackie i żelazne, ze Skutari natomiast eksportuje się i to przeważnie do Austryi, mniej do Włoch, skóry, futra, wełnę, ryby, a także tytoń. Skutari w czasie wojny niewiele ucierpiało.

Antivari jest najważniejszym portem wywozowym i wwozowym czarnogórskim. Przez ten port, połączony koleją wązkotorową z Virpazarem, przechodzi do 70% towarów, importowanych do Czarnogóry, oraz prawie wszystkie towary, eksportowane z Czarnogóry. Obrót handlowy w Antivari sięga rocznie kwoty 7 milionów koron. W dowozie do Antivari bierze główny udział Austrya, na którą przypada 60%, na Włochy przypada tylko 25 do 30%, reszta przypada na towary angielskiej, francuskiej i niemieckiej proweniencyi.

Znacznie mniejsze znaczenie posiada port Dulcigno, położony bardziej na południe.

Nowa wojenna pożyczka w Niemczech. W berlińskich kołach finansowych słychać, że na wiosnę przygotowuje się nowa pożyczka wojenna. Mają to być bony skarbowe z terminem 5 lub 6 lat, zapewne 4-procentowe po kursie 91.

Przeniesienia i mianowania. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt przeniósł starszego poczmistrza, Salamona R e i s n e r a, z Milówki do Sędziszowa.

Wiceprezydent i kierownik galicyjskiej dyrekcyi poczt zamianował adjunkta, Włodzimierza Z i a t y k a, poczmistrzem w Hołyniu i przeniósł poczmistrzynię Helenę R o ś c i s z e w s k ą z Hołynia do Turynki.

Zmarli we Lwowie.

Ewa z Taraszkiewiczów K o r o l e w i c z o w a, wdowa po uczestniku powstania styczniowego, osoba bardzo czynna i zasłużona na polu humanitarnem, zmarła w poniedziałek we Lwowie. Ś. p. zmarła była matką znanej artystki p. Janiny Korolewicz-Waydowej.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w Krakowie, ul. św. Anny l. 6.

Program na styczeń:

Piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczór: Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. II. Ustrój parlamentarny.

Niedziela, dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczór: Dr Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«. III. Prawa wolnościowe.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: »Czwórka«.

Piątek: Bezpłatne przedstawienie dla rannych żołnierzy i legionistów: »Betleem polskie«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek 27 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Piątek 28 bm. wiecz.: „Baron Cygański".
Sobota 29 bm. wiecz.: „Baron Cygański".

Dla rodzin żołnierzy Polaków

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" dyrekcya policyi w Krakowie 2 K, znalezione przez policyanta Bużyłę.

Z teatru ludowego.

»Baron Cygański«

Operetka w trzech aktach J. Straussa.

Uwieńczył nareszcie pomyślny wynik prowadzone od dłuższego czasu przez grono miłośników muzyki operowej starania, aby Krakowowi zapewnić w pewnych odstępach czasu przedstawienia operowe i operetkowe. Teatr miejski bronił się od tej »inwazyi« długo i zawzięcie, aż nareszcie inicyatorom powiodło się przenieść te przedstawienia do świeżo uniezależnionego teatru ludowego. Wczoraj tedy, jako rezultat tych zabiegów, usłyszeliśmy z desek sceny ludowej przy ulicy Rajskiej »Barona Cygańskiego« w wykonaniu tego samego zespołu śpiewackiego, któremu zawdzięczaliśmy w roku ubiegłym cykl przedstawień operowych.

Zbyt ustalone tradycye powodzenia ma »Baron Cygański«, aby zapowiedź wystawienia tej operetki nie miała obudzić usprawiedliwionego zainteresowania. Jako dzieło muzyczne, stoi utwór ten — podobnie jak »Nietoperz« (Fledermaus) — na granicy opery, a liryczny charakter melodyjnej muzyki i etnograficzny pierwiastek węgierski zapewnia jej niesłabnącą popularność. Operetka przedstawia ze względu na ożywioną akcyę i liczny zespół wykonawców znaczne trudności. Współudział rutynowanych artystów teatru ludowego, a w pierwszym rzędzie p. Poleńskiego, dopomógł do pokonania tych trudności w znacznej mierze, nie na tyle jednak, aby publiczność w całości usiłowania te za dobrą monetę przyjąć mogła. Akcya miejscami rwała się na dobre, zespół niewyćwiczony należycie plątał się, a w części reżyserskiej niektóre usterki były uderzające. Z tem wszystkiem pod względem muzycznym przedstawienie wypadło zadowalająco, a dzielna batuta p. Walewskiego sterowała zabiegliwie orkiestrą, dobrze obsadzoną, w której prym wiodły skrzypce profesora Wierzuchowskiego.

Wykonanie partyj solowych nawet przy zastosowaniu wyższej skali wymagań było bardzo dobrem. Na pierwszem miejscu dominowała p. Helena Łowczyńska. Jej Safi w grze i śpiewie zadowolnić mogła najwyższe wymagania, a pełne metalu brzmienie wyszkolonego głosu zdobywało ogólne objawy uznania. Arsenę śpiewała z wdziękiem i poprawnością p. Filipek-Jaworzyńska. Pełną humoru Mirabellą była p. Adolfina Zimajer. Mniej szczęśliwie wypadły partye męskie. Sytuacyę ich ratował doskonałem opanowaniem wokalnem partyi Homonaya p. Zathey, a jaskrawą grą humorystyczną p. Poleński jako Kalman Żupan, Barin kayem był p. Stępniowski, Ottokarem p. Mierzejewski. Z rolą królewskiego komisarza zmagał się heroicznie p. Isakowicz. Czyprą była p. Sienkiewiczowa, której piękny głos przed laty rozbrzmiewał często po estradach koncertowych krakowskich.

Chóry i orkiestra odpowiedzialne swe zadanie usiłowały pokonać jak mogły. W skromnych ramach swych zasobów wywiązały się te dwa czynniki miejscami ponad miarę wymagań, n. p. w pięknym finale I-go aktu. Ale na ogół potrzebny byłby całości żywszy puls, energiczniejsze tempo i charakterystyczniejsza rytmika czardasza. Jest nadzieja, że na następnych przedstawieniach chropowatości te się wyrównają.

Teatr był przepełniony. Rzęsiste oklaski, prócz głównych wykonawców, zbierała także p. Nina Dolińska za ślicznie odtańczonego czardasza.

Monopol zbożowy i „autarkia".

Do różnych projektów gospodarczych na przyszłość, które się wyłoniły wskutek wojny, należy projekt monopolu zbożowego. Dziś wprawdzie podczas wojny projekt ten stał się do pewnego stopnia faktem, ale przeprowadzony został w formie niezupełnej, zorganizowano bowiem głównie konsumcyę, nie produkcyę, jakkolwiek i produkcya gdzieniegdzie, zwłaszcza tam, gdzie ją organizowały władze wojskowe na okupowanej ziemi nieprzyjacielskiej lub na ziemi opustoszałej, miała znamiona monopolu takiego jaki np. istnieje przy monopolistycznej produkcyi tytoniu. Oczywiście monopol zbożowy, o ileby obejmować miał całą produkcyę, byłby niesłychanym przewrotem stosunków produkcyi w duchu zasad socyalizmu. Idzie tu tylko o pewną ingerencyę państwa w sprawach produkcyi, głównie zaś o gotową na wszystkie wypadki organizacyę aprowizacyi. Bądź co bądź projekt taki jest przez pewne koła, naturalnie przemysłowe, poważnie poruszany i dyskutowany, należy bowiem do olbrzymiego repertoaru wszystkich kwestyj »środkowoeuropejskich«, i do planu organizowania zbrojnego pokoju, zbrojniejszego niż wszystkie pokoje dotychczasowe, albowiem uzbrojenie będzie się rozciągało także na pole gospodarcze, pedagogiczne itd. Przed paru dniami miał tedy o projekcie monopolu zbożowego wykład dr Michał H a i n i s c h na pełnem zebraniu D o l n o a u s t r y a c k i e g o T o w a r z y s t w a p r z e m y s ł o w e g o. »Fremden-Blatt« podaje następujące sprawozdanie z tego ciekawego wykładu:

Zdaniem mowcy fakt, iż między Anglią a Niemcami mogło przyjść do wojny handlowej, świadczy przeciw słuszności teoryi wolnego handlu. Mimo to najbliższa przyszłość z pewnością należy do zasady autarkii (samostarczalności) państw. Najprawdopodobniej kolonie angielskie przyłączą się ściślej do swego państwa macierzystego i utworzą angielski obszar handlowy. Jest obowiązkiem państw centralnych zjednoczyć się także. W Austryi idea wspólności środkowo europejskiej uczyniła wielkie postępy. Jeżeli o państwie niemieckiem tego samego powiedzieć nie można, to łatwo to wytłómaczyć. Niemcom tamtejszym trudno powrócić od idei Bismarcka i Wilhelma II do idei Fryderyka Lista.

List, słynny ekonomista niemiecki, przeciwstawił teoryi Smitha, że należy starać się o przysporzenie swemu krajowi jak najwięcej wartości zamiennych, w r. 1840 swoją teoryę sił produkcyjnych, według której każdy naród w pierwszym rzędzie ma dbać o podniesienie własnych sił produkcyjnych, choćby na razie ze zrzeczeniem się zysku z wartości zamiennych. Na tej idei oparł swoje żądanie cła ochronnego dla młodego podówczas jeszcze przemysłu niemieckiego.

W Niemczech i w Austryi jednak, gdyby pozostały same, nie dałaby się przeprowadzić — zdaniem Hainischa — zasada autarkii. Mimo to jest możliwem wyzyskać istniejące w tych państwach możliwości produkcyjne w większej mierze, niż to się teraz dzieje. Jak daleko możnaby w interesie owej autarkii obciążyć konsumentów, nie można z góry stwierdzić, niewątpliwie jednak należy dbać o utrzymanie rolnictwa. Gdy mowca przed wojną wygłaszał takie poglądy, uważano go za agraryusza. Teraz jednak nastąpił przewrót w zapatrywaniach na konieczność utrzymania rolnictwa. Oczywiście cła agrarne nie są środkiem idealnym. Przeciw cłom zbożowym wytaczano dwa zarzuty: jeden społeczny, drugi techniczny. Mówiono, że z tych ceł odnosi pożytek tylko mała garstka wielkich właścicieli dóbr. To jest prawda, ale to samo można powiedzieć nie tylko o wszystkich cłach ochronnych, lecz także o większej części zarządzeń społeczno-politycznych. Metoda zliczania osób, obciążonych przez to lub owo zarządzenie, wypływa z czysto atomistycznego pojmowania społeczeństwa i w ostatnich konsekwencyach prowadzi do absurdów. Nie o to idzie, ile osób sprzedaje zboże, lecz o to, czy uprawę zboża można uważać za konieczną z ogólnopaństwowego stanowiska.

Poważniejszy jest drugi zarzut, że ochrona cłowa ma tendencyę do podkopywania siebie samej, wskutek tego, że każde podnoszenie się wartości gruntowej skłania właściciela zaraz do sprzedaży gruntu. To wprawdzie nie jest słuszne, ale bądź co bądź prawdą jest, że właśnie przy większej własności ziemskiej podniesienie się wartości gruntowej wychodzi na korzyść nie właścicielowi, faktycznie uprawiającemu rolę, lecz handlarzom ziemi lub ustępującemu rodzeństwu.

Żądanie, by uprawę roli utrzymać bez podnoszenia renty gruntowej a przez to wartości gruntowej, można rozwiązać tylko za pomocą monopolu. Ponadto doświadczenie wojny poucza, że koniecznem jest utrzymywanie wielkich zapasów za pomocą środków publicznych. Ta potrzeba przemawia również za wprowadzeniem monopolu. Mowca omawia próby zaprowadzenia takiego monopolu w Szwajcaryi i twierdzi, że Niemcy pod tym względem mają korzystniejszą sytuacyę niż Szwajcarya, ponieważ przy wprowadzaniu monopolu mogą nawiązać do obecnych wysokich cen. W Niemczech spadłaby wtedy cena pszenicy, ponieważ pewną ilość pszenicy, którąby trzeba importować, możnaby oddać konsumentom po cenach rynku światowego. Im bardziej państwo potrzebowałoby importu, tem tańszą byłaby pszenica dla konsumentów.

Mowca omawia następnie organizacyę monopolu, zwłaszcza kwestyę, czy dla zakupna krajowego zboża można ustanowić cenę jednolitą czy nie. Przy pewnem stopniowaniu cen możnaby część renty gruntowej dać konsumentom. Oczywiście trzeba się tu liczyć z oporem agraryuszy. Ale ci powinni sobie powiedzieć, że wysokie cła ochronne nie dałyby się zniżyć i że monopol przysporzyłby im szeregu bardzo uchwytnych korzyści. Zarzuty przeciw możliwości organizacyi monopolistycznej zbijał mowca, wskazując na monopol tytoniowy.

Dział ekonomiczny.

Premia za zasiewy jesienne. Z galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego komunikują: Wypłata premii zasiewowej rozpoczęła się już i postępuje w miarę, jak wpływają zgłoszenia i wracają ze starostw potwierdzone co do obszaru obsianych gruntów. Niezwykle liczna ilość zgłoszeń w znacznej części niezupełnie dokładnych, spowodowała wielkie trudności techniczne w uporządkowaniu materyału, rozdzieleniu go na gminy i powiaty, a w dalszym ciągu w stwierdzeniu faktycznych podstaw wymiaru za pośrednictwem władz politycznych. Obecnie trudności te są w większej części pokonane i nawet znacznej liczbie rolników premie wypłacono.

Tych kilka słów wyjaśnienia podaje wojenny Zakład kredytowy do wiadomości interesowanych dla uspokojenia, że o ile zgłoszenie w należytym czasie wpłynęło i istnieją warunki wymiaru premii, każdy z interesowanych premię swoją wkrótce otrzyma.

Wojna.

Przydzielenie bar. Handla do ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Jak się dowiadujemy, cesarz zatwierdził przejściowe użycie w ministerstwie spraw wewnętrznych namiestnika Górnej Austryi, tajnego radcy Erazma bar. H a n d l a. Bar. Handel, który swego czasu przez kilka lat stał na czele departamentu ustawodawczego ministerstwa spraw wewnętrznych, obejmie kierownictwo sekcyi ustawodawczej w tem ministerstwie, będzie więc powołany do współpracownictwa w przygotowaniu akcyi ustawodawczej w różnych sprawach, wynikających z wydarzeń wojennych i w związku z tem w przygotowaniu odnośnych reform administracyi państwowej.

Agencye namiestnictwa w Lincu pod nieobecność bar. Handla sprawować będzie wiceprezydent namiestnictwa dr Andrzej hr. Schaffgotsch.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 stycznia.

Poseł Stefan R a k o v s z k y (partya ludowa) interpelował prezydenta ministrów **w sprawie separatystycznych symptomów, jakie dają się zauważyć w Chorwacyi i Sławonii.** Mowca w uzasadnieniu interpelacyi wykazał, że Chorwaci pragną połączyć wszystkie narody południowo słowiańskie w wielkie państwo chorwackie, nie mówią zaś nic o łączności z Węgrami, tylko o interesach całej monarchii. Chorwaci podnoszą tak daleko idące żądania terytoryalne, jakich nawet w r. 1868 sami nie stawiali. Bez zezwolenia Węgier Chorwaci nie mogą domagać się żadnego rozszerzenia terytoryalnego, wychodzącego poza ustawę zasadniczą z 1868. Węgry nie dlatego tak wielkie poniosły ofiary od dziesiątek lat i nie dlatego przelały teraz tak wiele krwi, by pomagać Chorwacyi do oderwania się od Węgier i utworzenia państwa południowo słowiańskiego. Państwo południowo słowiańskie byłoby katastrofą dla monarchii. Mowca nie spodziewał się, że prezydent ministrów pominie milczeniem takie manifestacye. Prezydent ministrów nie jest silnym, jest tylko gwałtownym. Gdyby był silnym, to z pewnością zająłby stanowisko przeciw temu, zdaje się jednak, że gwiazda prezydenta ministrów blednie, dlatego nie ma on siły wystąpić przeciw silniejszym.

Odpowiedź hr. Tiszy.

W odpowiedzi na interpelacyę Rakovszkyego prezydent ministrów hr. T i s z a oświadcza, że na ostatnią uwagę interpelanta nie chce reagować, aby mu nie odbierać złudzeń. (Ogólna wesołość). Mowca zauważa jednakże, iż do końca swego urzędowania wypełniać będzie zawsze swój obowiązek.

Co się tyczy cytowanej przez interpelanta mowy wiceprezydenta Sejmu chorwackiego, to stwierdza prezydent ministrów, że dotyczący ustęp został przez większość Sejmu chorwackiego zaraz po tej mowie zdezawuowany. — Niema żadnych czynników konstytucyjnych, któreby Chorwatów ośmielały do akcyi separatystycznej. Żadnych specyalnych zarządzeń nie potrzeba, gdyż większość Chorwacyi i Slawonii ściśle przestrzega zasad artykułów ustawy z r. 1868.

Po replice Rakovszkyego prezydent ministrów raz jeszcze podkreślił, że zachowanie się bana Chorwacyi było nawskroś poprawne, zaś polityka bana służy tym samym celom politycznym jak polityka prezydenta ministrów.

Dalsze interpelacye.

Poseł K e l e m e l, z partyi niezawisłej, w interpelacyi swojej przytacza, że w sprawozdaniu austro-węgierskiego sztabu generalnego z 18 stycznia powiedziano między innemi: »O ile chodzi o skład wojsk, to w zwycięstwie w bitwie noworocznej miały udział wszystkie szczepy monarchii«. Interpelant wywodzi, że węgierskie prawo państwowe nie zna żadnych szczepów tylko politycznie jednolity naród węgierski. Jest to więc błąd prawno-państwowy, ciężkie przewinienie, jeżeli miarodajne czynniki kierownictwa armii mówią o narodzie węgierskim jako o szczepie.

Prezydent ministrów w odpowiedzi oświadcza, że już raz podniósł, iż wydarzają się wprawdzie niekiedy wypadki, dowodzące jakgdyby pewnego uprzedzenia wobec Węgier, wypadki te muszą być potępione, ponieważ nie tylko naruszają prawa narodu węgierskiego, lecz zwracają się także przeciw interesom armii. Niema jednak mowy o tem, by takie tendencye istniały w zarządzie armii. Zarzutów podobnych nie należy uogólniać. Co się tyczy wytkniętego niestosownego wyrażenia, to mowca na podstawie styczności z miarodajnymi czynnikami wojskowymi może stwierdzić, że jest to tylko »lapsus linguae« i że w przyszłości takich niestosownych wyrażeń nie będzie się używało.

Los naszych jeńców wojennych w Czarnogórze.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Nasz korespondent wojenny donosi z Kotoru pod datą 24 bm.:

Z wielu misyj zagranicznych, zaakredytowanych w Cetynii, pozostała jedna jedyna tylko, zastępująca państwo neutralne, mianowicie **grecka.** Wszyscy inni posłowie uciekli jeszcze przed wkroczeniem c. i k. wojsk częścią do Podgoricy, częścią nawet aż do Skutari.

Przedstawiciel Grecyi, Rentis, zyskał sobie wielkie zasługi, przestrzegając powierzonych mu od początku wojny interesów austro-węgierskich i niemieckich, pilnując wartościowych budynków poselstw, oraz mieszkań urzędników, jako też opiekując się gorąco austro-węgierskimi oficerami i żołnierzami, którzy się dostali do niewoli.

Jeńców z załogi »Zenty«, którzy nie ocalili niczego, prócz nagiego ciała, zaopatrzył przedstawiciel Grecyi w bieliznę, ubrania i pieniądze i nieustannie troszczył się o ulżenie im srogiego losu.

Zresztą nie można pominąć milczeniem, że także władze czarnogórskie nigdy nie traktowały jeńców naszych ze zbytecznemi szykanami, lecz owszem obchodziły się z nimi, zwłaszcza zaś z oficerami, w sposób, pełen szacunku.

Ogólna nędza dała się jednak jeńcom wojennym, zwłaszcza w Podgoricy, w ostatnich czasach straszliwie we znaki. Miesiącami całymi żyli bez wiadomości z ojczyzny. Jeden z oswobodzonych pokazywał mi ostatni list z datą 14 sierpnia 1914, szczęśliwie jednak potem otrzymał wiadomość aż z 8 października 1915 roku.

W Podgoricy w ostatnich siedmiu dniach u**mierało po trzydziestu jeńców wojennych głodową śmiercią dziennie**, gdy tymczasem w Daniłowgradzie stosunki były nienaganne.

W Podgoricy musiało **sześciuset ludzi spać w jednej sali**, dokoła której leżały nieżywe konie, ludzkie trupy i gdzie zbierały się całe masy nieczystości. W ciemnościach potykano się o nagie zlodowaciałe zwłoki.

Dr Marek Kriger.

Jeńcy austro-węgierscy w niewoli serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej prostują doniesienia pół urzędowe włoskie i serbskie co do liczby jeńców austro-węgierskich, wziętych przez Serbów a oddanych teraz Włochom i Francyi. Za granicą podawano tę liczbę na 60.000, teraz na 100.000. Wobec tych tendencyjnych doniesień na podstawie autentycznych dat, stojących do rozporządzenia, stwierdzić należy, że **jeńców tych będzie mniej więcej tylko 25.000.**

Car przeciw „barbarzyńcom".

Berlin, 27 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Wedle »Petit Parisien« miał się car wyrazić w rozmowie z pewną miarodajną polityczną osobistością Francyi:

»Stanowczość? Mam jej więcej niż kiedykolwiek, cały przeniknięty jestem stanowczością. Jeśli mię okoliczności do tego zmuszą, **ze stanowczością cofnę się aż poza Wołgę albo do** Kamczatki, stanowczość moja pozostanie jednak zawsze ta sama. Przetrwać, ciągle przetrwać! Jeśli jaki naród barbarzyńcom opór postawi, to będzie nim właśnie naród rosyjski!«

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 25-go:

Artylerya nasza skutecznie ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie nad Dźwiną w dół rzeki od Friedrichstadt. 24-go samolot nieprzyjacielski rzucił dwie bomby na Dźwińsk. Jedna kobieta zabita. W okolicy wsi Osseniszki na zachód od Bogińskoje odparliśmy atak niemiecki na nasze przeszkody.

W Galicyi nad Strypą walka działowa. Zauważono, że nieprzyjaciel ponownie rzuca z balonów odezwy na nasz obszar.

Wedle zasięgniętych informacyj, w jednej dywizyi niemieckiej było wielu żołnierzy, którzy odmrozili sobie członki, tak, że dla wyzdrowienia musiano ich odesłać do ojczyzny.

Blokada angielska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 stycznia.

(Reuter). Biuro prasowe ogłasza wyczerpujące oświadczenia, zbijające twierdzenie, jakoby angielska blokada nie była dostatecznie skuteczną, i że jeszcze wielkie ilości towarów docierają przez kraje neutralne do Niemiec. — Oświadczenie to podaje cyfry i materyał statystyczny, z którego ma wynikać, że takie sprawozdania są grubo przesadzone. Wzrost importu do krajów neutralnych jest tylko następstwem tego, że przedtem neutralni sprowadzali te towary z Niemiec.

Z Izb angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 stycznia.

Izba wyższa przyjęła bil parlamentarny w trzeciem czytaniu, bil o służbie wojskowej w drugiem czytaniu.

Londyn, 27 stycznia.

(Izba niższa). Minister handlu R u n c i m a n oświadczył na zapytanie, że ruch okrętów angielskich między portami neutralnymi o ile możności ograniczono, ale absolutny zakaz nie leży w interesie narodowym.

Podsekretarz T e n n a n t oświadczył, że nie będzie się czyniło różnicy między rekrutami, którzy dobrowolnie się zgłaszają a tymi, którzy mają być wzięci na podstawie bilu o obowiązku służby wojskowej. Podczas dyskusyi nad tym bilem postawiono wniosek w sprawie wzmocnienia gwarancyi przeciw nadużyciu ustawy w celach przemysłowych. Rząd zwalczał ten wniosek.

Minister Bonar L a w oświadczył, że urząd wojenny niema żadnej władzy nad tymi ludźmi, których dopiero pobierze, z chwilą poboru stać oni będą pod prawem wojskowem, przedtem jednak nie można ich traktować jako żołnierzy.

Trzęsienie ziemi w Siedmiogrodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 stycznia.

Wedle nadeszłych tu wiadomości z Siedmiogrodu, odczuto w różnych miejscowościach bardzo silne trzęsienie ziemi. W jednej pospadały kominy i mury wielu domów się zarysowały. W niektórych miejscowościach ludność uciekła na pole. Szkoda materyalna nieznaczna.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 stycznia.

Zakaz ekshumacyi zwłok w Serbii.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na skutek umotywowanego względami ruchu technicznego i względami sanitarnymi podania c. i k. wojskowej generalnej gubernii w Serbii, naczelna komenda armii zarządziła, że do dalszego rozporządzenia zawieszone mają być wydobywania zwłok w obszarach serbskich, obsadzonych przez c. i k. wojska.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Dyrekcya policyi w Krakowie 1 K 50 h jako nieprzyjęte przez Rybińskiego Edwarda znaleźne; Marya Bobak 40 K zebrane w Zembrzycach na przedstawieniu z okazyi rocznicy powstania styczniowego; klasa IIb gimn. w Bochni 7 K 64 h (na ciepłą odzież).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Dnia 25 stycznia 1916
zgubiono pugilares z pieniądzmi w przechodzie z ulicy Floryańskiej, plantami na Krowoderską. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Blich l. 18, za wynagrodzeniem. Mączyńscy. 885

Nauczycielka
która od kilku lat przygotowuje samodzielnie do szkół ludowych i wydziałowych, władająca językiem niemieckim, udzielająca początków francuskiego, poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod „M. W. 4796" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 886 1 3

Konc. Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej
w Krakowie, Floryańska 44
wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niemiec., szybko i staranie po cenach umiarkowanych. Kurs nauki na kilku systemach maszyn kosztuje tylko 15 K. 884 1 5

Zakład
nowoczesnej fotografii „Adela", Kraków, plac Szczepański l. 2, poszukuje kasyerki. 895 1 2

Poszukuje się
nauczycielki lub nauczyciela do nauki języka włoskiego. Zgłoszenia pisemne pod Fr. R. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 896 1 3

Od 1-go marca
poszukuję w śródmieściu mieszkania, składającego się z 2 lub 3 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zgłoszenia pod „Solidność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 866 1 3

Resztki okazyjne
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Brzozowa 4, I piętro, przecznica Dietlowskiej. 882 1 8

Objekt fabryczny
z parową maszyną, z urządzeniem pralni lub na inną fabrykę, do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania. Informacyi udzieli: Rennert, ul. św. Marka 18/II. 872 1 3

Poszukuję
słonecznego pokoiku z całem utrzymaniem i obsługą. Zgłoszenia list. z oznaczeniem położenia i podaniem warunków pod D. C. F. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 879 1 3

Obiady
mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 337 10 12

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 406 3 10

Zaraz do sprzedania
8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 614 8 10

Panienka
z maturą gimnazyalną, pragnąca poświęcić się zawodowi aptekarskiemu, poszukuje praktyki w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod N. H. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 639 5 5

Fabryka piórów kaflowych
przyjmuje zamówienia nowe i uskutecznia przeróbki w miejscu i na prowincyi z gwarancyą. Ceny przystępne. **Władysław Wojtyga,** majster kaflarski, **Kraków, Zakrzówek.** 658 3 8

Sypialnię
ładną kupię okazyjnie. Sobieskiego l. 19, I p., pensyonat. 682 3 4

Biuro informacyjne
dla spraw kolejowo-taryfowych w Krakowie
ma zaszczyt polecić P. T. swoje fachowe usługi w załatwianiu wszelkich interesów z zakresu przewozu osób (karty roczne) i towarów na kolejach żelaznych. Bliższe wiadomości o zadaniach i czynnościach Biura podają cyrkularze, które wysyła się na żądanie. — Adres: Kraków, ul. Długa 5. 156 0 10

Masło duńskie potaniało.
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 2 0

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
660 4 12

Duży dom w śródmieściu
w Krakowie do zamiany na majątek ziemski. Zgłoszenia ze szczegółowemi wykazami i obliczeniami pod F. N. przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 847 1 3

Panna
inteligentna, miłej powierzchowności, obznajomiona z czynnościami biurowemi, zdolna w prowadzeniu gospodarstwa domowego i kuchni, umiejąca krawieczyznę, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia pod **„Prowincya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 874 1 2

Pani, która we wtorek o godz. 11 przed poł. w kościele N. P. Maryi w kaplicy św. Antoniego zabrała mi torebkę ręczną z większą kwotą, proszę o zatrzymanie pieniędzy do woli, a książkę Banku Wiedeńskiego, notes, zapiski i resztę by zwróciła w jakikolwiek sposób na ul. Smoleńską l. 26, I p. Nadmieniam, iż panią tę zawsze poznam. Anna Nikiowa. 881

Rutynowany
współpracownik księgarski z 19-letnią praktyką, z tych zajęty 8 lat jako kierownik, wolny od służby wojskowej (lecz nie ułomny), pragnie przenieść się do większej księgarni od 1 maja 1916. Zgłoszenia pod „Rutynowany 836" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 836

„Niemka"
Poznanianka, bona I kl., poszukuje miejsca na popołudniowe godziny. U siebie w domu udziela dzieciom języka niem. Zgłoszenia pod „Marya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 880 1 2

„Królik w izbie"
przez Jerzego Kraskowskiego, wydanie drugie, powiększone, u wydawcy, Kraków, Sienna 5. 876 1 3

Zmiana lokalu!
Magazyn kapeluszy damskich
Jadwigi Pollerowej
Rynek 43, I p.
(linia A-B)
nad sklepem p. Wiskidy. 864 1 5

Kupuję
każdą ilość mleka z Galicyi, Moraw i Królestwa. Blaszanek dostarczam na żądanie. Zgłoszenia pod „Mleko" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 883 1 5

Dyplomowana pianistka
udziela lekcyj na fortepianie starszym i dzieciom. Długa 24, II p., I drzwi. — Zgłoszenia od 10—1. 758 2 3

Aparat fotograficzny
18×24 wraz z objektywem do sprzedania. Wiadomość: Fr. Zaparczyński, Kraków, Podzamcze l. 3, II piętro. 722 3 3

Zdolnego ekspedyenta
z działu kolonialnego i **chłopca** do praktyki poszukuje firma **Wojciech Olszowski, Kraków.** 712 5 5

W najbliższych dniach rozpoczynamy 636 5 5
praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

3 lub 4 pokoje
z elektryką i łazienką, z meblami lub bez, do wynajęcia od 1 lutego. Ul. Lenartowicza 11. 741 3 3

Poszukuję
rutynowanego pomocnika lub pomocnicy do samoistnego prowadzenia zakładu **fotograficznego. Berta Todtowa w Przemyślu,** ulica Słowackiego 23, 1 p. 863 2 5

Poszukuje się
realności w mieście albo w miasteczku, w polskiej części Śląska, w zachodniej Galicyi, niedaleko Krakowa albo w Samborze (na przedmieściu), obszaru 1½ do 2 morgów. Oferty z dokładnem podaniem położenia (ulica, Nr), powierzchni zabudowanej (domu i budynków gospodarczych osobno), materyału i daty budowy, oraz ceny pod adresem: Inż. Mastalski, Lwów, Chmielowskiego 10. Pośrednictwo niedopuszczalne. 674 3 8

Rolnik
lat 30, żonaty, bezdzietny, z wykształceniem fachowem i praktyką, przyjmie posadę samoistną, najchętniej na procenta od czystego dochodu. Do umowy może przyjechać na oznaczone miejsce do Krakowa. Adres: gub. kielecka, poczta Miechów w Czaplach Małych. Teofil Sadowski. 711 4 4

Do egzaminu adwokackiego
szukam współtowarzysza nauki. — Zgłoszenia pod „Pośpiech" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 877 1 2

1 lub 2 pokoi
z łazienką, umebl., szukam. Szymański, Hotel Saski. 887 1 2

Obiady domowe
z trzech dań po 1 K 60 h. Bonerowska 9, II p. 859 1 3

Poszukuję
2 ekonomów, żonatych, na ordynaryę, **1 praktykanta,** kawalera, ze szkołami rolniczemi, oraz **leśniczego** ze szkołą lasową. — Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw nadsyłać: Aleksandra Uznańska, Czudec. 858

Potrzebny
praktykant z dobrego domu, z ukończoną III klasą gimnazyalną, oraz **służący sklepowy** do firmy: **Bazar Krajowy,** Szewska 24. 857 1 3

Do języka angielskiego
(6 godzin tygodniowo) potrzebny **nauczyciel** na kurs wyższy w uzdrowisku klimatycznem. Biuro komisarza Chądzyńskiego, ulica Dunajewskiego 9. 865 1 2

Praktykanta
z dobrego domu, przyjmie firma: **Zajączek i Łankosz, Kraków, A-B, l. 46.** 869 1 0

Kilka wagonów
wina czerwonego
ma na sprzedaż po przystępnej cenie Stow. kred. rolnicze dla Sopronu i okolicy (Landwirtschaft. Kreditgenossenschaft für Sopron u. Umgebung), Sopron. 896

Zawiadomienie.
W czasie drugiej ofenzywy rosyjskiej w okolicach Sandomierza w Królestwie Polskiem, klient mój, ratując od zniszczenia, nabył za niską cenę oryginalny obraz, malowany przez art.-mal. p. Juliusza Fałata. Poprzedni właściciel zechce zgłosić się po odbiór tego obrazu do mojej kancelaryi.
Dr Kazimierz Sołtysik, adwokat
775 3 3 w Rzeszowie.

Poszukuję
buchalterki
która równocześnie potrafi prowadzić korespondencyę polską i niemiecką. Posada do objęcia zaraz. **Zupełna samodzielność pracy wymagana.** Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod **„Buchalterka 333"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 754 3 3

Poszukuję nauczyciela
rutynowanego, dla przeprowadzenia 3 wydz. i 3 ludowej. Legioniści wolni od wojska mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje c. k. Urząd pocztowy Osiek k. Jasła. 764 3 3

Mieszkanie
składające się z 5 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, z balkonem, na II piętrze, front., światło elektr., obok plant, przy ulicy Lubicz 3, od 1 kwietnia 1916 do wynajęcia. 797 2 3

Magister farmacyi
doświadczony, Polak, wolny od wojska, poszukuje od 1 marca b. r. zarządu apteki lub stałej posady współpracownika. Informacyj udzieli z grzeczności magister p. Feliks Gloss, Bielsko (Bielitz, Bahnstrasse Nr 3), Śląsk austryacki. 794 3 6

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 16 20

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 przepięknie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 23 m najpiękniejszej weby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, haftów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 1 2
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Zawiadamiam, że po dłuższej przerwie otworzyłam salon dla Wnych Pań i wykonuję zamówienia po cenach umiarkowanych. Polecam się łaskawym względom P. T. Pań.
Pracownia sukien i kostyumów
„WANDA"
878 1 3 **Karmelicka 28,** II p., front, str. prawa.

Ogłoszenie.
Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zamierza z dniem 1 lutego 1916 r. rozszerzyć naukę na III kursach (III a szkoły budowniczych, III w szkole mechaników i chemików) wyższej szkoły przemysłowej, a równocześnie zorganizować kurs artystycznego rysunku, malarstwa i rzeźby dekoracyjnej.

Uczniowie kursów trzecich, jakoteż kandydaci i kandydatki kursu artystycznego, zechcą się zgłaszać w kancelaryi Dyrekcyi osobiście codziennie od godz. 8—10 rano, lub też pisemnie. 729 2 2

Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7
otwiera dnia 3 lutego na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Inteligentne sieroty po legionistach, mogą mieć znaczne ulgi. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 875 1 2

Świecznik elektr. na 6 świec, ładny, wenecki
2 pianina dobrej marki, jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 393 6 7
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona
Szkoła rachunkowości państw., oraz buchalteryi pojed. i podw.
HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie, ulica Dietlowska l. 68
przyjmuje wpisy codziennie.
Za pomyślny wynik egzaminu zarząd ręczy. 527 6 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 66 10 0

Czytajcie! Czytajcie!
Wolne posady i pomieszczenia
dla przeszło **trzystu** osób, a to: operatorów do kina, guwernerów, pianistów, pianistek, muzykantów wszelkiego rodzaju, stolarzy, kowali, ślusarzy, monterów, kominiarzy, masarzy, lokai, furmanów, ogrodników, parobków, gumiennych, leśnych, laborantów i laborantek do aptek, stelmachów, nadto dla pomocników handlowych, magistrów farmacyi, mundantek, bon, motorowych, palaczy, buchalterów i wiele innych.

Do praktyki do handlu i rękodzieła potrzeba przeszło 20 chłopców.

Biuro pośrednictwa pracy Bronisława Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16. 862

Wielką ilość
materyi Afrique, materyi gradl na materace, drelichu na sienniki, gurtów jutowych i płótna, materyj na meble, moketów, pluszu, surowego płótna i wszelkich tapicerskich materyałów, polecają najtaniej 893
Kalm-Hut & Comp., Wiedeń, IX/3, Frankgasse 5.

??Który dwór??
potrzebuje wyjątkowo uczciwego i zdolnego **rządcy, ekonoma, leśniczego** albo **gorzelnika?** — Mam przeszło 20 kandydatów, których sumiennie polecić mogę. — Biuro **Bronisława Krasickiego,** Kraków, Gołębia 16. 863

Węże gumowe
rzemienie transmisyjne, uszczelniacze gumowe i wszelkie artykuły techniczne. — **Fryderyk Rotter, Wiedeń, IV/2,** c. i k. nadw. i arcyks. kam. dostawca. 889

Wojskowy zegarek w branzoletce skórkowej

z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h, Nr 4297½. W oprawie stalowej 8 K. Nr 4301½. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr 4302½. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia Pierwsza fabryka zegarów JANA KONRADA, c. k. nadwornego dostawcy, Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek darmo, opłatnie. 63 17 20

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
43 c. k. Loterya państwowa
na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
200.000 koron.
Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.
Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., VordereZollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
194 7 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Sierota
18-letnia panna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Ma praktykę sklepową. Zgłoszenia pod „Sierota" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 855 2 8

Mieszkania, składy, biura
i na cele przemysłowe 9 ubikacyj na I piętrze, przy ul. Szpitalnej 7, oraz sklep zaraz do wynajęcia. — Oglądać można między 9—11 i 2—5 g. Biuro wynajmu mieszkań J. Ropski, Szewska 5. 813 2 3

Kamienica
narożna, 4-piętrowa, 10 lat wolna od podatku, o 59 ubikacyach, solidnie i z komfortem stawiana (parter nadaje się na restauracyę itp.), jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Częścią ceny kupna może być parcela budowlana. Zgłoszenia pod F. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 701 2 2

Kupię
gabinet i sypialnię kawalerską w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **Dr R.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 842 2 3

Polecam
moim P. T. Odbiorcom Ia najprzedniejszy **miód pszczelny** w beczułkach, wagi 25, 50, 75 i 100 kg. Upraszam swoje zapotrzebowania zgłaszać pod
Fr. Sezemsky, Biała
fabryka świec i wyrobów woskowych. 793 2 5

Poszukuję nauczyciela
dla dwóch chłopców (II i IV kl. gimn.) od lutego. — Dwór Zręczyce, p. Gdów. 819 3 3

Rasowe cielę
jałówka, 4-tygodniowe, jest do sprzedania. Kraków, Dębniki, ul. Szwedzka 8. 892

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów
„Hofa" polskiej pasty do obuwia
„Hofa" " " metali
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali z fabryki
Stan. Hofa w Krakowie.
196 5 8

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest
Ekstrakt orzechowy
Juliana Józefowicza
perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20.
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp. Rynek, linia A-B i Zapotha i Sp., Sienna 5. 141 20 0

Chodnik dywanowy
na 14 m, b. ładny, wieszadło do przedpokoju, duże biuro męskie, mały kredensik i krzesła do jadalni tanio do nabycia w
Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.
790 3 3

Dywanów ściennych gobelinów
poszukuje do kupna osoba prywatna, budująca zamek. Reflektuje się tylko na prawdziwe okazy. Zgłoszenia z podaniem cen i o ile możności z fotografią prosi przesyłać pod **D. P. 282 do Rudolfa Mossego, Praga II, Przykopy 6.**
838 2 2

W domu przy ulicy Brackiej l. 6 w Krakowie do wynajęcia od 1 marca 1916, ewentualnie wcześniej 848 2 3
sklepy i lokale sklepowe
nadające się na skład mebli, urządzeń biurowych, fortepianów ewentualnie na restauracyę lub kawiarnię, wreszcie na kino.

500 (pięćset) 500
robotników rolnych sezonowych, bardzo porządnych, pracowitych ludzi, wprost ze wsi pochodzących, **z wiosną** dostarczyć może Biuro **Bronisława Krasickiego,** Kraków, ul. Gołębia l. 16. 861

Ogłoszenie.
Powiatowa Kasa oszczędności
w Bochni
obniża stopę procentową od wkładek z 5% na
4¼%
z dniem 1 marca 1916 r.
Bochnia, w styczniu 1916 r.
Dyrekcya
Powiatowej Kasy oszczędności
w Bochni.
820 2 3

STOLARNIA
maszynami dobrze pracująca, mająca wielkie zapasy drzewa przyjmuje roboty.
Tow. budowlane **Alojzy Jaroš & Command, Węg. Hradyszcze,** Morawa. 822 2 3

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!

Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 20 K, z półpuchu 24 K, z puchu 28 K, sama pierzyna 12 K, 14 K, 16 K i 18 K, sama poduszka 4 K, 4 K 50 h i 5 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 17 K, 18 kor. 70 h, 21 K 80 h i 24 K, poduszka do tego, 90×70 cm. 5 K 50 h, 6 K 20 h i 6 K 70 h. Ponieważ cena nankingu podskoczyła o 100% jestem zmuszony podnieść nieco ceny. 5 kg. nowego, dobrego, białego pierza, wolnego od prochu, 24 K, białego jak śnieg 30 K, lepszego 36 K, przewybornych dartych pierzy 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego puchu z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 891

Inżynier
elektr.-tech. i mechanik szuka posady. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 844

Poznanianka
mówiąca biegle po polsku i po niemiecku, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako bona do 1—2 dzieci. Zgłoszenia pod A. H. 31 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 854 2 2

Ekonom
w sile wieku, z odpowiednią praktyką, potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Zarządu dóbr Chorzelów, p. loco. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 823 2 3

Sprzedam sklep
towarów mieszanych z wyszynkiem, trafiką i sprzedażą znaczków poczt. w rozwijającej się dzielnicy. Zgłoszenia list. pod N. H. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 824 3 3

Montera
uzdolnionego w zakresie dzwonków i telefonów przyjmie zaraz firma L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Floryańska 2. 798 3 3

Panna uzdolniona
i chłopca do praktyki przyjmie masarnia Tomasza Kapałki, Wielopole 20. 827 3 3

Poszukuję
mieszkania umeblowanego, złożonego z 2 pokoi albo z 1 pokoju i kuchni i przedpokoju. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Oblt. Keller, Garn.-Spit. 15. 810 3 3

Przy ul. Basztowej 25, II p.
mieszkanie z całym komfortem, złożone z 6 pokoi dużych z balkonem, 2 przedpokoi, pokoi dla służby, kuchni, łazienki, spiżarki, elektr., gaz etc., do wynajęcia od kwietnia lub później na mieszkanie lub biura. Wiadomość na miejscu u dozorcy domu. 779 2 3

Miód lipowy puszka 5-kg K 10·—
Masło miodowe wiaderko 5-kg K 10·—
Marmolada owocowa wiaderko 5-kg K 9·50
Jabłkowa wiaderko 6-kg K 11·60
Herbata Orange-Pekoe 1 kg K 11·20
Herbata w okruchach K 9·60
poleca
„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15.
215 4 5

Buchalterkę
piszącą biegle na maszynie z korespondencyą polską i niemiecką, przyjmie
większy zakład fabryczny
w zdrowej okolicy podgórskiej niedaleko Krakowa, w pobliżu stacyi kolejowej.
Pierwszeństwo mają siły samodzielne.
Warunki według umowy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 789". 789 3 3

Nauczyciel
na prowincyi ożeni się z panną lub wdową, najchętniej nauczycielką. Skromny posag wymagany. Zgłoszenia pod E. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 835 1 3

Kawaler
na dobrem stanowisku, lat 30, pragnie się ożenić z panną inteligentną. Posag skromny wymagany. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 753 3 4

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 27 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.